



GAZETA

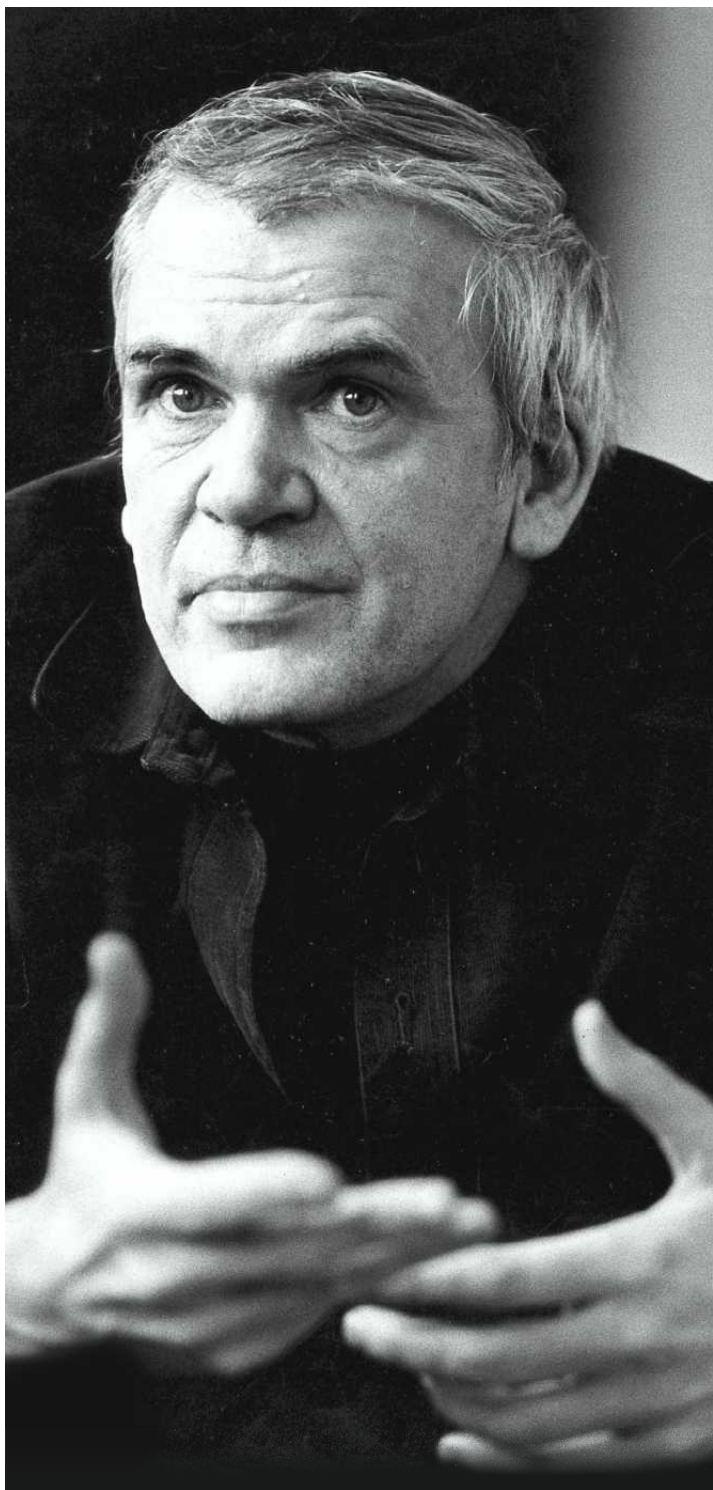
wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 13 lipca 2023 | Redaktor prowadzący Józef Krzyk | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 161.10353, 2

Nakład 50 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



1929-2023

MILAN KUNDERA

Wczoraj zmarł Milan Kundera. Był powszechnie uważany za jednego z najważniejszych pisarzy europejskich XX wieku, wymieniany wśród kandydatów do Nagrody Nobla. Do jego najbardziej znanych książek należą „Niezdolność do lekkości bytu”, „Żart”, „Nieśmiertelność”. W 1975 roku wyjechał do Francji, potem został pozbawiony obywatelstwa swojego kraju, które zgodził się przyjąć ponownie dopiero w 2019 roku. Miał 94 lata. ► 16-17

FOT. GROSSETTI/MONDADORI/PRESS/LEEMAGE/EASTNEWS

Po szczycie w Wilnie

NATO wyszło mocniejsze

Po dwudniowym szczycie NATO w Wilnie Ukraina jest nieco bliżej Sojuszu, choć liczyła na więcej. Nowe plany obrony wzmocnią sojuszników.

Maciej Czarnecki

Wczoraj na wspólnej konferencji w Wilnie przed historycznym, pierwszym posiedzeniem Rady NATO-Ukraina prezydent Wołodymyr Zełenski i sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg łagodzą napięcia z poprzedniego dnia. Zełenski jeszcze w drodze na szczyt skrytykował NATO za brak gotowości do jasnego zaproszenia Ukrainy do struktury i dodał: „Niepewność to słabość”.

Sojusznicy rzeczywiście zapewnili we wtorkowym komunikacie, że miejsce Ukrainy jest w Sojuszu, ale – ku rozczarowaniu Kijowa – nie podali żadnych ram czasowych ani szczegółowych warunków.

Wczoraj, mimo prowokujących do tego pytań reporterów, Zełenski unikał już krytyki, podkreślając wagę wsparcia od Sojuszu. – Wierzę, że NATO potrzebuje nas tak samo jak my jego. Jestem przekonany, że po wojnie Ukraina będzie w NATO – powiedział.

USA narzuciły agendę

Ostrożne deklaracje wobec aspiracji Kijowa, wstępne przełamanie przy udziale Joeego Bidena oporu Turków w sprawie akcesji Szwecji, podtrzymanie wrażenia jedności Zachodu i wyraźne podkreślenie zagrożeń ze strony Chin potwierdziły ogromną rolę Ameryki w Sojuszu i jej priorytetów.

Ukrainę przybliżają do NATO, poza utworzeniem wspomnianej rady, zniesienie wymogu przejścia



• Wczoraj prezydent Zełenski unikał krytyki NATO, podkreślając wagę wsparcia z jej strony FOT. PAVEL GOLOVKIN/AP

przez standardowy plan działania na rzecz członkostwa (MAP), ogłoszenie wieloletniego programu mającego zapewnić interoperacyjność sił Ukrainy i NATO oraz deklaracja długofalowego wsparcia w dziedzinie bezpieczeństwa, które ogłosiła wczoraj grupa G7. Tę ostatnią inicjatywę skrytykował Kreml jako „nierozsądną i potencjalnie bardzo niebezpieczną”.

Po przedstawieniu ram przez G7 bilateralne umowy z Ukrainą wypracują poszczególne kraje, przede wszystkim USA, Wielka Brytania, Niemcy i Francja. Chodzi głównie o plany pomocy zbrojeniowej.

– Pomogą one odstraszać Rosję przed jakimikolwiek przyszłymi agresjami po zakończeniu wojny – mówił Stoltenberg.

– To potężny wyraz naszego wsparcia dla Ukrainy – ocenił Biden.

Nowa broń dla Ukrainy

Przy okazji szczytu sojusznicy zapowiedzieli też kolejne transze dofinansowania pomocy wojskowej dla Ukrainy. Francja dostarczy pociski dalekiego zasięgu SCALP, Niemcy dodatkowe systemy obrony Patriot i czołgi Leopard, a Norwegia drony zwiadowcze Black Hornet.

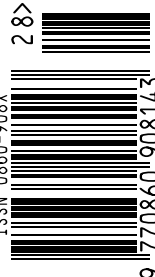
Ponadto ogłoszono powstanie koalicji 11 krajów na rzecz szkolenia w Danii i Rumunii ukraińskich pilotów w samolotach F-16.

Zełenski wykorzystał okazję, by odbyć serię bilateralnych spotkań m.in. z Bidenem, premierem Wielkiej Brytanii Rishim Sunakiem czy kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem.

Ważnym efektem szczytu – w którym po raz pierwszy w historii jako pełnoprawny członek brała udział Finlandia – jest sfinalizowanie pofinansowania regionalnych planów obrony, które przewidują, jak Sojusz będzie się bronił przed zagrożeniami ze strony Rosji i terroryzmu. Istotną jest także inicjatywa na rzecz zwiększenia wydatków na obronność i produkcji przemysłu obronnego przez kraje członkowskie.

Jeśli chodzi o akcesję Szwecji, tuż przed szczytem prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan zgodził się dać jej wreszcie zielone światło. Choć wczoraj na sam koniec obrad w Wilnie zasugerował na konferencji prasowej, że turecki parlament może ratyfikować to dopiero na jesieni, gdy wznowi obrady. Liczono na znacznie szybszy termin. ●

• Więcej ► 11

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198

100 lat „Hollywood”

Świat pokochał ten napis

13 lipca 1923 r. – na wzgórzach Hollywoodu ustawiono słynny złożony z liter znak. Pierwotnie reklamował dewelopera, później całą światową stolicę kina ► 17

Reportaż

Dwóch kontra wieś

Mariusz i Sebastian uważają, że mieszkańcy wsi zastraszają ich z powodu orientacji seksualnej. Soltys: – Nie przeszkadza nam, kto z kim śpi ► 18-19

Sondaż obywatelski

64

PROC.

• Tylu potencjalnych wyborców Konfederacji (według sondażu) ma mniej niż 40 lat ► 14

Do sądu z bankiem

Frankowicze wygrywają

Wygrana z bankiem w procesie frankowym to dziś bułka z masłem, pod warunkiem że dobrze wybierzesz kancelarię prawną. Prześwietliliśmy, co poszczególne z nich oferują klientom. I jakie pieniądze chcą za proces ► 12

Igor
Rakowski-Kłós

Pociąg nieprzyjaźni

Dziś na Dworcu Centralnym w Warszawie zostanie zaprezentowany pociąg Przemysł – Berlin w nowej odsłonie. Lokomotywa FS64U4 Husarz produkcji niemieckiego Siemensu została oklejona napisami po polsku i po angielsku: „Beatyfikacja rodziny Ulmów 10.09.2023. Zamordowani przez Niemców za ratowanie Żydów podczas II wojny światowej”. Prezentacji dokona Grażyna Ignaczak-Bandych, szefowa Kancelarii Prezydenta RP i członkini Komitetu ds. Obchodów Towarzyszących Beatyfikacji Rodziny Ulmów.

W czasie wojny rodzina Ulmów z Markowej ukrywała żydowską rodzinę Goldmanów, lecz po denuncjacji granatowego policjanta w marcu 1944 r. wszyscy zostali zabici przez niemiecką żandarmerię i podlegającą jej granatową policję.

Państwa wykorzystują pociągi do uprawiania polityki. Japonia prowadzi dyplomację kolejową. Pomaga przy budowie infrastruktury, stara się o kontrakty na nowe połączenia, a na-

wet przekazuje wycofywane u siebie tabory do mniej rozwiniętych państw. Japończycy zacieśniają w ten sposób gospodarcze więzi z innymi krajami.

Jest też inny model – nazywa się Агитпоезд (Agitpojezd, czyli pociąg agitacyjny). Bolszewicy podczas wojny domowej malowali na pociągach hasła propagandowe, a w środku wozili prasę, ulotki, książki, przewoźne kino i agitatorów.

Pomysł władzy firmowany przez Andrzeja Dudę jest bliższy drugiemu modelowi. W wysyłaniu do Berlina tak oklejonego pociągu nie chodzi o zacieśnianie gospodarczych związków między państwami, których dowodem jest to, że Husarza produkują Niemcy, ani o informowanie o czymś niemieckiego społeczeństwa. Niemcy wiedzą, że hitlerowski reżim mordował. Świadczą o tym wypowiedzi polityków i praca naukowców. W maju ukazała się ostatnia część 16-tomowej antologii „Prześladowania i mordy europejskich Żydów przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1933-1945”. Znalazło się w nim 5500 dokumentów, zeznań sprawców, ofiar i świadków przetłumaczonych z 21 języków, także z polskiego.

W modelu PiS-owskim chodzi o agitację wśród własnych obywateli i podsycanie antyniemieckiej emocji w sytuacji, gdy w kontekście wojny w Ukrainie współpraca z Berlinem stała się jeszcze ważniejsza. Chodzi również o przypodobanie się Kościołowi, by za publiczne pieniądze promować datę beatyfikacji. Mateusz Morawiecki zapewnił wprawdzie, że „Kościół jest całkowicie, absolutnie i bezwzględnie oddzielony od instytucji państwowych”. To było jednak w poniedziałek w Wołominie, dziś jest czwartek, a Dworzec Centralny leży 25 km dalej. ●



*Jakkolwiek nie jestem rozpieszczany przez
Narodowe Centrum Nauki, to uważam,
że granty na badania powinni otrzymywać
wyłącznie ci najbardziej wybitni
z najbardziej wybitnych. Égalité pasuje do
Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ale już nie
do nauki i jej finansowania*

PROF. RAFAŁ ADAMUS

► 9

Warszawa Aleja Milionerów PiS

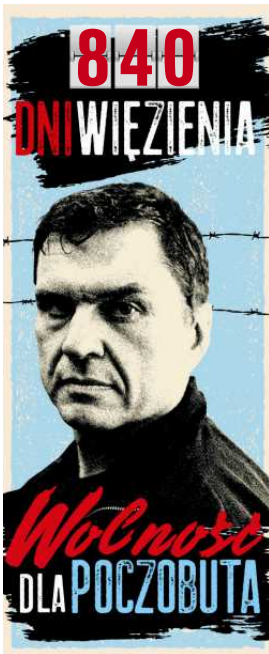


Na placu Pięciu Rogów, czyli u zbiegu Brackiej, Kruczej, Zgody, Szpitalnej i Chmielnej w centrum stolicy, politycy Koalicji Obywatelskiej rozpoczęli w środę akcję „Aleja Milionerów PiS”. Z zamieszczonych tablic każdy może się dowiedzieć, ile w ciągu dwóch ostatnich kadencji zarobiły różne osoby powiązane z obozem władzy. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

1

MLN LITRÓW
tyle wody dziennie
będzie potrzebować do
chłodzenia serwerowni,
którą Google chce
zbudować w Urugwaju.
Odpowiada to potrzebom
55-tysięcznego miasta,
a Urugwaj mierzy się z największą od
ponad 75 lat suszą



Aleś Puszkin 1965-2023 Zmarł kolejny więzień Łukaszenki

W więzieniu w Grodnie „w niewyjaśnionych okolicznościach” zmarł Aleś Puszkin, białoruski artysta skazany na pięć lat więzienia za to, że namalował portret niemiłego widzianego przez obecny reżim w Mińsku narodowego bohatera.

Puszkin został aresztowany dwa i pół roku temu, a skazany rok później na mocy przepisu o zakazie rehabilitacji nazizmu. Według śledczych białoruskiego reżimu Puszkin naruszył zakaz, malując, a potem pokazując na wystawie w Grodnie portret Auhiena Żychara, białoruskiego poety i antysowieckiego działacza niepodległościowego, który popełnił samobójstwo w 1955 roku.

Puszkin odbywał odsiadkę początkowo w kolonii karnej pod Iwacewiczami w obwodzie brzeskim, zwanej wilczymi norami, a stamtąd został przeniesiony do owianego złą sławą więzienia w Grodnie.

Według portalu Bielsat oznaczało to zaostrenie warunków odbywania kary ze względu na to, że osadzeni w grodzieńskim zakładzie zazwyczaj nie opuszczają swoich cel, nie mają kontaktu z innymi skazanymi. Ogranicza się im także kontakt z rodziną. Nie mają możliwości odbywania wízeń, nie mają również praw do rozmów telefonicznych.

Puszkin naraził się władzom już prawie na starcie rządów Aleksan-



dra Łukaszenki – w 1999 roku zorganizował przed siedzibą dyktatora performans – przywiózł taczkę z gnojem. Wtedy po raz pierwszy został aresztowany. Nie spokorniał – był aktywnym uczestnikiem protestów w 2020 i 2021 roku. Był znany głównie z buntowniczych, prowokacyjnych działań artystycznych wymierzonych w aparat białoruskiej władzy. Przez krytyków i badaczy sztuki określany był jako przedstawiciel białoruskiej awangardy.

Śmierć Puszkinu skomentowała m.in. niezależna białoruska dziennikarka Hanna Liubakova i zwróciła uwagę, że reżim Łukaszenki przetrzymuje ponad 1,5 tys. więźniów politycznych. Z niektórymi z nich bliscy nie mają kontaktu od dawna. Łukaszenka zapewnia, że więźniów politycznych u niego nie ma. ●

Jakub Wencel

Jutro w „Tylko Zdrowie”

Myślisz, że woda tylko gasi pragnienie?

Myślisz, że woda tylko gasi pragnienie? Jej rola jest dużo większa – prawidłowe nawodnienie wpływa na pracę mózgu, pomaga organizmowi usuwać niepotrzebne i toksyczne substancje, reguluje temperaturę, wspomaga odporność. Ile powinniśmy jej pić? I czym różnią się od siebie wody dostępne w marketach?



W PiS źli na spadochroniarza

Odkąd jesienią Adam Niedzielski dowiedział się, że ma szanse na start do Sejmu w Pile, ciągle tam jeździ przeciwnać wstęgi i przemawiać. – Obiecuje, dary przywozi, a my co możemy? – denerwują się lokalni działacze PiS. I wytykają ministrowi zdrowia dawne związki z PO.

Agata Kondzińska, Judyta Watoła

Chociaż prezes PiS Jarosław Kaczyński wciąż nie ułożył list wyborczych, wielu polityków prowadzi regularną kampanię w terenie. Jednym z nich jest minister zdrowia Adam Niedzielski, który jeszcze jesienią dowiedział się, że ma szansę na jedynkę w okręgu pilskim.

– Może pan zdradzi, skąd będzie pan startować? – pytał go ostatnio portal l.pl, należący do Orlenu. – Wielkopolska jest tym regionem, który wzbudza moje największe zainteresowanie ze względu na to, że jest tam wysoka świadomość zdrowotna Polaków. Mamy tam najlepsze wyniki, chociażby programu „Profilaktyka 40 plus” czy teraz szczepień przeciw HPV – wyznał Niedzielski.

Kiedyś z PO, teraz wpatrzony w PiS

– Niedzielski to typowy spadochroniarz, który uaktywnia się w kampanii, a my pracujemy w regionie całą kadencję – mówi nam lokalny działacz PiS.

W Pile pamiętają wybory z 2005 r., gdy PiS z centrali wysłał do okręgu Maksa Kraczkowskiego z Warszawy. Dziesięć lat później lokalni politycy oddali drugie miejsce na liście Krzysztofowi Łapińskiemu, też na co dzień związanemu ze stolicą. Wybory z 2019 r. to już lista terenowych działaczy: na jedynce był były burmistrz Trzcianki, polityk Porozumienia Centrum, pierwszej partii Jarosława Kaczyńskiego.

Teraz w Pile na podstawie sondaży robią symulacje mandatów, bo to nie jest dla PiS łatwy okręg. W 2001 r. bez powodzenia kandydował tu z jedynki Jan Szyszko, zaufany współpracownik Jarosława Kaczyńskiego.

– Jeśli nasza partia gdzieś straci, to w tym regionie. Przy ponad 40 proc. poparcia w ostatnich wyborach wzięliśmy cztery mandaty, teraz to mogą być trzy – wylicza nasz rozmówca

z okręgu pilskiego. Jego zdaniem „mandatów może być mniej, a chętnych więcej”. Dlatego z Piły do partyjnej centrali PiS przy Nowogrodzkiej w Warszawie już płyną sygnały o niezadowoleniu lokalnych działaczy. Wypominają Niedzielskiemu jego pracę w resorcie sprawiedliwości za rządów PO, gdy ministrem był Jarosław Gowin.

Kiedy Gowina zastąpił Marek Biernacki, Niedzielski był już dyrektorem Departamentu Strategii i Deregulacji. Ale w oficjalnym biogramie na stronie Ministerstwa Zdrowia jest o tym tylko zdawkowa wzmianka: „Karierę zawodową zaczynał w Ministerstwie Finansów, pracował także w NIK, Ministerstwie Sprawiedliwości i ZUS” – czytamy. Daty pojawiają się dopiero przy awansach Niedzielskiego po 2016 r.

Działacze PiS z Piły wyciągnęli mu tymczasem i to, że w marcu 2015 r., gdy premierem była Ewa Kopacz, wystartował w konkursie na szefa ZUS. – Przecież to było związanie z rządem PO, a teraz taki zapatrzony w PiS – ironizuje nasz rozmówca.

Święci i przecina wstęgi

Działacze Prawa i Sprawiedliwości w Pile drażni jednak przede wszystkim to, że Niedzielski jako minister zdrowia, któremu podlega bezpośrednio kilkanaście instytucji i duże fundusze, ma o wiele większe możliwości niż zwykły posłowie. I nie waha się ich wykorzystać. – Obiecuje, dary przywozi, a my co możemy? – słyszymy od jednego z posłów.

Aktywność Niedzielskiego w okręgu pilskim (nr 38) jest wręcz nachalna. Od jesieni odwiedził go już kilkadziesiąt razy. Za każdym razem

Aktywność Niedzielskiego w okręgu pilskim jest wręcz nachalna

• **Poznań, 8 marca 2023.** Adam Niedzielski podczas konferencji dotyczącej pilotażu sieci kardiologicznej

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



święci, chwali, przecina wstęgi, ogłasza nowe programy albo wręcza czeki z pianki.

Zaczął 11 listopada 2022 r. od Poznania. To wprowadził inny okręg wyborczy, ale sąsiadujący z pilskim. „Niepodległa Polska budowana jest również przez rozwój. Rozwój w dziedzinie medycyny. Jednym z dobrych tego przykładów jest nowoczesne Centrum Technologicznie Wspomaganej Rehabilitacji w Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym Szpitalu Klinicznym im. Wiktora Degi w Poznaniu. #niepodległość” – napisał na Twitterze Niedzielski.

Zaraz z Poznania pojechał do Piły, o czym doniósł ówczesny szef gabinetu politycznego ministra: „Wraz z @a_niedzielski świętujemy aktywnie w Poznaniu i na XV Biegu Niepodległości w Pile. Pan Minister wręczył nagrody zwycięzcom biegu i nordic walking”.

Bieganie promował wspólnie ze starostą pilskim, porozmawiał z nim o sytuacji szpitali powiatowych. A na koniec odwiedził jeszcze z posłem PiS z Piły Grzegorzem Piechowiakiem nowo otwarte hospicjum. „Razem z @piechowiakPL złożyliśmy dziś życzenia najstarszej pacjentce z okazji 100. urodzin przypadających w dniu dzisiejszego święta. Niepodległa jest tylko 4 lata starsza” – stwierdził wzruszony Niedzielski.

Wnosi relikwie i dziękuje za serce

6 lutego kolejna pochwała na Twitterze. „Brawo Wielkopolska!” – pisze minister na wieść o tym, że akurat w tym województwie z jego sztandaru, ale niecieszącego się zainteresowaniem programu 40+ skorzystało 200 tys. osób.

18 lutego Niedzielski jest w Golańcu (powiat wągrowiecki, okręg pilski). Spotyka się ze słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku. „To była świetna okazja do wysłuchania głosów mieszkańców na temat ich oczekiwań” – stwierdza na Twitterze, dziękując przy okazji wojewodzie i posłance PiS z Piły Marcie Kubiak.

Z Golańczy chyba nawet nie wraca do Warszawy, bo już 18 lutego z prymasem Grzegorzem Polakiem odwiedza szpital w Wągrowcu i wprowadza do tamtejszej kaplicy relikwie błogosławionej Hanny Chrzanowskiej.

19 kwietnia, Piła. Minister dziękuje mieszkańcom „za ten odruch serca”, jakim jest oddawanie krwi: „Tutejsza społeczność niech będzie przykładem dla reszty kraju”.

28 kwietnia, Poznań. „Dziś na gali Orlów Wprost w #Poznań miałem tę przyjemność wręczyć nagrody tym, dzięki którym rozwija się Wielkopolska. Ich pasją jest przykładem dla nas wszystkich” – podkreśla na Twitterze.

Następnego dnia jest w szpitalu w Międzychodzie. Otwiera oddział reumatologiczny i internę po remoncie. „Minister podziękował dyrekcji szpitala za systematyczny rozwój i podążanie za potrzebami pacjentów” – przekazało Ministerstwo Zdrowia.

Minister już przegrał?

18-19 czerwca, minister, wszyscy wiceministrowie, a także dyrektor generalna resortu zdrowia, prezes NFZ, rzecznik praw pacjenta oraz dyrektorzy i prezesi podległych Niedzielskiemu instytucji zjeżdżają do wsi Wąsowo w okręgu pilskim. Akurat tu Instytut Studiów Wschodnich, organizator Forum Ekonomicznego w Karpaczu, urządził Forum Ochrony Zdrowia.

Potem znów na trasie jest Poznań, wreszcie 5 lipca minister otwiera zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy w szpitalu powiatowym w Grodzisku Wielkopolskim. I jedzie jeszcze zwiedzić podobny w szpitalu w Czarnkowie.

W postach na Twitterze o tych wszystkich wizytach nie oznacza już jednak ani wojewody, ani posłów PiS. – Takiej napinki przed wyborami to jeszcze nie mieliśmy, ale niewykorzystane, że przegrał – słyszymy od pracownika Ministerstwa Zdrowia z długoletnim stażem. ●

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 213/23 toczy się postępowanie w **wniosku Barbary Stoktós o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie** przez Janinę Mętrycką w udziale 5/8 części oraz Mariana Mętryckiego, Barbarę Stoktós i Teresę Kwiecień w udziałach po 1/8 części własności nieruchomości stanowiącej zabudowaną działkę gruntu nr 1120/6 o powierzchni 0,0282 ha, z obrębem 142106_2.0015 Rybie jednostka ewidencyjna 142106 2 Raszyn, powiat pruszkowski objętej księgą wieczystą nr WA1P/00059792/3.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie w I Wydziale Cywilnym i udowodnili swoje prawa do opisanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostaną udowodnione fakty na to pozwalające.

OGŁOSZENIE 34263698

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Elblągu, w Wydziale IX Cywilnym toczy się postępowanie **spadkowe sygnatura akt IX NS 418/22 z wniosku Skarbu Państwa – Zakładu Karnego w Barczewie o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Tyszką, zmarłym 07 sierpnia 2009 roku w Barczewie, ostatnio stałe zamieszkałym w Elblągu. W skład spadku wchodzi depozyt.**

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, podając swoje adresy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34263740

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Tychach IX Wydział Cywilny pod sygnaturą akt IX Ns 36/23 toczy się sprawa z wniosku Kamili Ślusarczyk o stwierdzenie nabycia spadku po Ireneu Dyrz, z domu Ficek, córce Marii, zmarłej w dniu 15 grudnia 2022 roku w Tychach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Tychach przy ul. Estkowskiego 7/37. W skład spadku wchodzi m.in. nieruchomość położona w Tychach przy ul. Estkowskiego 7/37.

Sąd wzywa, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263531

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I 24/21 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie

o stwierdzenie nabycia spadku po Karolu Pawle Szelaż.

synu Feliksa i Łucji z domu Ochman, urodzonym dnia 11 września 1954 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłym dnia 2 września 2018 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263521

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze akt II Ns 2/22 z wniosku Miasta Stołecznego Warszawy o **stwierdzenie nabycia spadku po Januszu Jerzym Majackim**, synu Mikołaja i Zofii, zmarłym w dniu 8 stycznia 2020 roku w Warszawie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Warszawie przy ul. Sierpeckiej 6 m.2. W skład spadku wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr 2 przy ul. Sierpeckiej 6 w Warszawie. W związku z toczącym się postępowaniem Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Janusza Jerzego Majackiego, aby w terminie 3 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie i wykazali nabycie spadku po Januszu Jerzym Majackim. O ile w tym terminie nikt się nie zgłosi, albo praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, których prawa zostaną ustalone.

OGŁOSZENIE 34263674

Kładka pieszo-rowerowa w Owińskach już niedługo udostępniona zostanie mieszkańcom, otwierając przed nimi nowe możliwości komunikacyjne.

Ten ambitny projekt, łączący trzy gminy: Czerwonak, Poznań i Suchy Las, ma ogromne znaczenie dla społeczności lokalnej. Jego głównym celem jest przezwyciężenie bariery komunikacyjnej, jaką stanowi rzeka Warta.

Ta inwestycja ma także duże znaczenie dla rozwoju komunikacji niskoemisyjnej w regionie. Dzięki większej dostępności i mobilności mieszkańców oraz wzrostowi transportu rowerowego w codziennych podróżach, przyczyni się do obniżenia emisji zanieczyszczeń atmosferycznych.

Jednak to nie wszystko!

Kładka będzie prawdziwą atrakcją turystyczną z tarasami widokowymi na wysokości 25 metrów! Będzie to idealne miejsce do podziwiania rzecznego krajobrazu i panoramy okolicy z niepowtarzalnej perspektywy.

Realizacja o wartości 27 mln zł jest jednym z przykładów współpracy metropolitalnej Gminy Czerwonak z Miastem Poznań, Powiatem Poznańskim, Gminą Suchy Las, a całość dofinansowana jest przez Unię Europejską w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 – 2020. Wartość inwestycji wynosi 27.104.000,00 zł, w tym wartość dofinansowania 4.299.536,51 zł.

OGŁOSZENIE 34263659

Rząd ma pomysł na chaos przestrzenny

Piotr Starmach

Zmiany związane z nowelizacją prawa budowlanego oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dotkną mieszkańca każdego zakątka kraju. Temat jest bardzo istotny: ostatnie 30 lat w Polsce upłynęło pod znakiem niekontrolowanego rozlewania się zabudowy rozproszonej. W przeciwieństwie do np. Niemiec czy Słowacji, gdzie granica pomiędzy terenem zabudowanym a rolnym jest wyraźna i ściśle przestrzegana, Polska z lotu ptaka przypomina kraj urbanistycznego bezholowia. A to – wedle wyliczeń naukowców PAN – ma swoje ekonomiczne i środowiskowe konsekwencje.

Sporządzony w 2019 r. raport Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju wykazał, że niekontrolowane rozlewianie się miast i wsi generuje wiele dodatkowych wydatków związanych z infrastrukturą techniczną, transportem czy rolnictwem. Dotyczy to m.in. większych nakładów na budowę dróg, funkcjonowania sieci wodociągowej czy kanalizacji. Wszystkie koszty powodowane przez chaos przestrzenny – i ponoszone przez samorządy, przedsiębiorców oraz państwo – wynoszą nawet 84,3 mld zł rocznie.

– Gdyby uzyskaną kwotę podzielić równo na liczbę zameldowanych mieszkańców, otrzymana wartość wyniosłaby 2207 zł rocznie. Daje to na przeciętną czteroosobową rodzinę 8,8 tys. zł rocznie – wskazywał w raporcie prof. Przemysław Śleszyński. Warto dodać, że podawany przez naukowców kosztorys oparty był na cenach materiałów i usług sprzed inflacji.

Budowlane z rolnych

– Nie będzie już rozprzestrzeniania się zabudowy chaotycznej. Tą nowelizacją ograniczamy rozbudowywanie się na tereny, które nie powinny być zabudowane – informował w ostatnich tygodniach wiceminister rozwoju i technologii Piotr Uściński.

Dlaczego to takie ważne? Do tej pory część inwestorów przekształcała działki rolne na budowlane, a następnie przystępowała do budowy obiektów mieszkalnych. W ten sposób w całej Polsce tysiące domów wyrosło w szczerym polu, z daleka od innych zabudowań. O zachowaniu ładu przestrzennego nie było w ogóle mowy.

Co prawda, inwestycje tego typu mogły być blokowane przez ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sęk w tym, że duża część zabudowań powstawała na wsiach nieobjętych miejscowym planem. W takim przypadku wystarczyło wystąpić z wnioskiem o warunki zabudowy i przedłożyć w urzędzie gminy mapę zasadniczą, zaświadczenie o dostępie do mediów, koncepcję zagospodarowania działki oraz szkic projektowanej zabudowy. Skala wydawanych pozwoleń jest ogromna: według danych zebranych przez Instytut Rozwoju Miast i Regionów powierzchnia terenów objętych nowymi decyzjami o warunkach zabudowy jest większa niż przyrost terenów pokrytych nowymi planami miejscowymi.

Co z możliwością budowy domów na zgłoszenie powyżej 70 m kw.? Przypomnijmy, że od 2022 roku budowa domów na własny użytek o powierzchni do 70 m kw. jest możliwa bez pozwolenia na budowę – wystarczy zgłoszenie z projektem. Nowe prawo zakłada taką możliwość, ale wyłącznie na terenach objętych miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W przypadku jego braku będzie wymagana decyzja o warunkach zabudowy na podsta-



Przepisy budowlane czeka duża zmiana. Sejm uchwalił nowelizację ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Ma ona utrudnić budowę domów na terenach otwartych i rolniczych.

wie planu ogólnego, który – przypomnijmy – określać będzie obszary, na których będą mogły powstawać nowe budynki. Polskie gminy będą musiały uchwalić plany ogólne do 2026 r.

Tymczasem część architektów do wprowadzonych zmian podchodzi sceptycznie. O ile wskazują, że zapobieganie rozprzestrzenianiu się chaotycznej zabudowy, dewastacji przestrzeni oraz ograniczenie rozlewania się zabudowy na tereny cenne rolniczo i krajobrazowo jest w Polsce potrzebne, o tyle problemem może się okazać skuteczne egzekwowanie nowych przepisów przez urzędników.

– Założenia są przedstawiane dosyć klarownie. Jednak nauczonym doświadczeniem obawiamy się, że znów na koniec powiemy: „Chcieliśmy dobrze, a wyszło

jak zwykle”. Tym bardziej że w ostatnich latach ustawodawca nadwyręzał wielokrotnie zaufanie świadomej części społeczeństwa. Pomysł jest dobry, ale trzeba pamiętać, że diabeł tkwi w szczegółach. W Polsce wadliwe prawo nie jest głównym problemem, ale obchodzenie przepisów, uznaniowość, pokrętna interpretacja, a często brak egzekwowania i po prostu beczelne łamanie prawa – komentuje Krzysztof Trebunia-Tutka, architekt z Zakopanego.

Są też słabe strony

Z kolei przedstawiciele Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów pochwalają wprowadzenie przepisu wymagającego zgodności zapisów decyzji o warunkach zabudowy lub ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego (w skrócie: WZ i ULICP) z planem ogólnym gminy.

– Dotychczas mieliśmy, niestety rozbieżność: zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego musiały być zgodne ze studium, a więc musiały uwzględniać politykę przestrzenną określoną w studium, natomiast decyzje o WZ i ULICP mogły i często były wydawane w sprzeczności z zapisami studium – wyjaśniają Bernadetta Półchlopek-Szczygiel i Maciej Kubicki z Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów. – Proponowane rozwiązanie ma zatem

szansę poprawić ład przestrzenny i nieco ograniczyć, często dość chaotyczną, zabudowę, również dzięki wprowadzeniu ograniczenia w zakresie maksymalnej wielkości obszaru analizowanego dla ustalenia wymagań zawartych w decyzji o WZ. Wprowadzenie zapisu o wygaśnięciu decyzji o WZ po upływie pięciu lat od dnia, kiedy stała się ona prawomocna, może stopniowo wyeliminować te decyzje całkowicie z obiegu prawnego. Niemniej można spodziewać się również blokad planistycznych i inwestycyjnych w okresie wdrażania nowego systemu.

Architekci wskazują jednocześnie, że ustawa ma słabsze strony. Dotyczy to m.in. wprowadzenia kolejnej definicji powierzchni biologicznie czynnej, różniącej się od tej zawartej w obecnie obowiązującym rozporządzeniu ministerstwa, czy rozbieżnej z tą podaną w Polskiej Normie – definicji powierzchni kondygnacji.

Kłopot z definicją

– Powinno być to ujednolicone, bowiem jedną z wad systemu regulującego działania planistyczne jest brak wspólnych i jednoznacznych definicji poszczególnych pojęć. Podobnie jest z wprowadzoną definicją wysokości zabudowy, która nie określa, czy wysokość tę należy mie-

*W całej Polsce tysiące domów
wyrosło w szczerym polu,
z daleka od innych zabudowań.
O zachowaniu ładu przestrzennego
nie było w ogóle mowy*

Rząd ma pomysł na chaos przestrzenny

Co się zmieni dzięki nowelizacji
Koniec z rozlewaniem się inwestycji

Zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym ma utrudnić powstawanie budynków na terenach otwartych. Rządzącym chodzi przede wszystkim o zaprowadzenie porządku w krajowym budownictwie. Do tej pory nie brakowało krytycznych komentarzy ekspertów mówiących, że urbanistyka w Polsce od 20 lat nie istnieje.

Nowe przepisy zmieniają strukturę aktów planowania przestrzennego na poziomie lokalnym. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zostanie zastąpione planem ogólnym gminy. Jak tłumaczą nam pracownicy Ministerstwa Rozwoju i Technologii, będzie on aktem

prawa miejscowego, którego ustalenia będą wiążące przy opracowywaniu planów miejscowych, a także wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy. Dokument będzie rozstrzygał m.in. o tym, co na poszczególnych działkach będzie mogło powstać.

– Kompleksowa reforma ma zapobiegać chaotycznej suburbanizacji i dewastacji przestrzeni oraz przywracać racjonalność procesów gospodarowania przestrzenią. Projektowane regulacje mają na celu poprawę funkcjonowania planowania przestrzennego, by w efekcie możliwa była racjonalizacja wydatków publicznych na rozwój i późniejszą eksploatację infrastruktury – przekonuje ministerstwo.

Każda gmina musi mieć plan ogólny

Jednocześnie plan ogólny gminy ma wypełnić dotychczasowe luki w przepisach. Będzie on określał podstawową strukturę funkcjonalno-przestrzenną w gminie poprzez strefy planistyczne, które wskazywać będą: funkcje terenu, nieprzekraczalne wytyczne dotyczące podstawowych wskaźników urbanistycznych: intensywności zabudowy, wysokości zabudowy, udziału powierzchni zabudowy i minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej.

– Kluczowe znaczenie systemowe będzie miał status planu ogólnego jako aktu prawa miejscowego, dzięki czemu jego ustalenia będą wiążące pod względem zarówno pla-

nów miejscowych, jak i decyzji o warunkach zabudowy. W planie ogólnym będą mogły być ustalane jeszcze trzy ważne elementy: obszary uzupełniania zabudowy, obszary zabudowy śródmiejskiej oraz podstawowe zasady wyposażania nowych terenów zabudowy mieszkaniowej w potrzebną infrastrukturę społeczną – dodają pracownicy resortu rozwoju i technologii.

Architekci sceptyczni

Ustalenie „obszarów uzupełnienia zabudowy” ma umożliwić gminom wypełnienie luk pomiędzy istniejącymi zabudowaniami. Przede wszystkim jednak zostanie ograniczone rozlewanie się inwestycji budowlanych na tereny otwarte, w tym grunty rolnicze klas I-III. ●

rzyć od poziomu terenu istniejącego, czy od terenu projektowanego, co może doprowadzić do rozbieżnych interpretacji zapisu – przekonują architekci.

I dodają: – Pełna cyfryzacja procesu inwestycyjno-budowlanego ma szansę przyspieszyć i usprawnić procedowanie decyzji o pozwoleniu na budowę, rozbiórkę czy przyjmowanie zgłoszeń, o ile system ten będzie działał sprawnie i o ile wszystkie organy administracji architektoniczno-budowlanej, w tym Urzędy Ochrony Zabytków itp., będą do tego w sposób należyty przygotowane w zakresie technicznym i merytorycznym, ale także logistycznie i organizacyjnie. Jednak tutaj należy postawić sobie pytanie, czy narzucanie tej zmiany (obowiązek składania wniosku o pozwolenie na budowę w formie elektronicznej) nie spowoduje wykluczenia z za-

W Polsce wadliwe prawo nie jest głównym problemem, ale obchodzenie przepisów, uznaniowość, pokrętna interpretacja, a często brak egzekwowania i po prostu bezczelne łamanie prawa

KRZYSZTOF TREBUNIA-TUTKA
architekt z Zakopanego

wodu pewnej grupy zawodowej architektów. Obecnie mamy już możliwość składania wniosków o pozwolenie na budowę wraz z załącznikami w formie cyfrowej – jest to jednak wyłącznie dowolność, a nie obowiązek.

Na tym obawy architektów się nie kończą, bo jak wskazują, część zmienionych przepisów może doprowadzić do „obniżenia standardów usług architektonicznych, które będą mogły być wykonywane przez osoby bez odpowiednich kwalifikacji”.

Znowelizowana ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym czeka na podpis prezydenta. Wcześniej Senat postanowił wprowadzić do niej aż 39 poprawek. Część z nich została odrzucona przez komisję infrastruktury oraz komisję samorządu terytorialnego i polityki regionalnej. ●

▲ Zdaniem urbanistów przykładem rozlewania się budownictwa jest osiedle, które w ostatnich latach powstało w Nowej Wsi pod Warszawą
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

wysokie obcasy

NAJLEPSZE TEKSTY

PSYCHOLOGIA dla rodziców

6

Kiedy iść do psychologa

18

Co robić, gdy nastolatek ma depresję

22

Sposoby na problemy z odżywianiem

74

Tabletka na skupienie. Czy m leczy ADHD

108

Przewodnik po trudnych emocjach pokolenia Z

111

Jak chronić dzieci przed przemocą rówieśniczą

Jak mądrze WZMACNIAĆ DZIECI

W więcej na [wysokieobcasy.pl/zyclepiej](#)

żyć lepiej

psychologia codziennie

W sprzedaży!

- PSYCHOLOGIA
Dlaczego młodzi nie chcą żyć?
- TECHNOLOGIE
Z nosem w smartfonie
- ŚWIAT
Szwedzka recepta na zdrowie

Nowy serwis

Sprawdź na [wysokieobcasy.pl/zyclepiej](#)

1 RP OGŁOSZENIE 34263596

eprasa.pl 06f41500a1

Grają wolnością słowa

– Suwerenna Polska chce likwidacji przepisów o zniesławieniu i ściganiu tych, którzy przekroczą granicę wolności słowa – ogłosił szef SP Zbigniew Ziobro. A jeszcze kilka miesięcy temu sam nakazywał prokuraturze wsząć postępowanie ws. zniesławienia.

Łukasz Woźnicki

– W imię wolności debaty i dyskusji publicznej w Polsce występujemy z inicjatywą likwidacji przepisów o zniesławieniu – zapowiedział w weekend szef Suwerennej Polski. Przygotowany przez SP projekt nowelizacji kodeksu karnego już jest w Sejmie. Jak mówił Ziobro, podpisali się pod nim także posłowie PiS, w tym prezes partii Jarosław Kaczyński i minister obrony Mariusz Błaszczak. – W tym momencie jest to więc wspólna inicjatywa całej Zjednoczonej Prawicy – zarówno Suwerennej Polski, jak i PiS – powiedział minister sprawiedliwości.

Projekt zakłada uchylenie art. 212 kk, który przewiduje odpowiedzialność karną za zniesławienie. Grozi dziś za nie kara grzywny lub ograniczenia wolności, a jeśli sprawca dopuści się tego przestępstwa za pomocą środków masowego komunikowania (w mediach czy przez internet) – do roku więzienia. – Wolność mediów to wolność słowa, a nie strach przed odpowiedzialnością karną i perspektywą więzienia – mówił Ziobro. – Chcemy, aby Polska była normalnym krajem, a nie takim, w którym służby państwowe wkraczają do niezależnych redakcji, zastraszają dziennikarzy i szukają materiałów, które kompromitują aktualnie rządzących. Tak było za czasów premiera Donalda Tuska – dodał.

Więzienie za słowa

Artykuł 212 jest reliktem PRL – nawiązuje do regulacji kodeksu karnego z 1969 r. Organizacje praw człowieka od dawna wzywają rządzących do usunięcia go z kodeksu karnego.

„Art. 212 co do zasady ma służyć ochronie godności i dobrego imienia. W praktyce często wykorzystywany jest do tłumienia uprawnionej krytyki. Dotyka dziennikarzy, ale także zwykłych obywateli piszących na blogach, składających petycje czy skargi” – opisuje HFPC.

O wykreślenie przepisu z kodeksu od lat zabiegali też Izba Wydawców Prasy, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich czy były RPO Adam Bodnar. – Kara pozbawienia wolności za słowa jest sprzeczna z gwarancjami wolnego słowa – upominały Polskę ONZ i OBWE.

„Izolacyjna kara pozbawienia wolności za przestępstwo zniesławienia orzekana jest niezwykle rzadko” – napisali autorzy projektu. W latach 2018-22 karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania orzeczono tylko cztery razy.

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że sądy najczęściej orzekają w takich sprawach grzywny. „Przykładowo, w 2018 r. 313 z 375 skazanych, zostało skazanych na karę grzywny; kary ograniczenia wolności orzeczono wobec 55 osób” – czytamy w uzasadnieniu projektu.

Jakiegolwiek kary kryminalne za zniesławienie – napisali twórcy projektu – „skutkuje rodzajem cenzury, który może zniechęcać do konstruowania krytycznych wypowiedzi”. Zdaniem SP polskie sądy stosują art. 212 „niewłaściwie, bo arbitralnie”.

Jako przykłady twórcy projektu wskazali przypadki m.in. dziennikarzy prorządowych



• Jarosław Kaczyński, Mariusz Błaszczak i Zbigniew Ziobro w ubiegły piątek w Sejmie FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

bądź publicznych mediów. Publicysta tygodnika „wSieci” i portalu wPolityce.pl został skazany za zniesławienie prokuratora Dariusza Korneluka związanego ze stowarzyszeniem prokuratorów Lex Super Omnia. Prezenterów TVP Info Magdalenę Ogórek i Rafała Ziemkiewicza skazano za zniesławienie aktywistki Elżbiety Podlesnej.

„Praktyka stosowania prawa, bulwersująca opinię publiczną częste przykłady orzeczeń skazujących obywateli korzystających z przysługującej im konstytucyjnie wolności słowa i swoimi zachowaniami w przestrzeni publicznej naruszają godność i dobre imię innych osób. W razie naruszenia dóbr osobistych system prawny zapewnia możliwość skorzystania ze środków ochrony przewidzianych w kodeksie cywilnym” – dodają.

„Depenalizacja zniesławienia nie oznacza bezkarności osób, które nadużywają wolności słowa i swoimi zachowaniami w przestrzeni publicznej naruszają godność i dobre imię innych osób. W razie naruszenia dóbr osobistych system prawny zapewnia możliwość skorzystania ze środków ochrony przewidzianych w kodeksie cywilnym” – dodają.

Jak PiS nie likwidował art. 212

– Każdą propozycję zmierzającą do likwidacji odpowiedzialności karnej za zniesławienie mogą ocenić jak najlepiej. Jako HFPC apelujemy o to od lat, podobnie jak środowisko dziennikarskie. Co do zasady więc taki projekt cieszy – mówi Konrad Siemaszko, prawnik z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. – Muszę jednak zauważyć, że w przeszłości takie propozycje już padały w sposób mniej lub bardziej skonkretyzowany, ale nigdy nie materializowały się one pod postacią uchwalonej ustawy – dodaje.

– Deklaracje usunięcia art. 212 padały dotąd z różnych stron sceny politycznej. Tak się dziwnie składa, że zazwyczaj pojawiały się w okolicach wyborów i wychodziły np. od partii opozycyjnych, które zapominały o nich, gdy już przejęły władzę. Tak było również z przedstawicielami Platformy – mówi prawnik.

Politycy PiS o likwidacji art. 212 kk mówią od co najmniej kilkunastu lat. – Art. 212 powinien przestać obowiązywać – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w 2007 r., zapowiadając złożenie stosownego projektu. – PiS przygotowuje projekt, który zlikwiduje okryty złą sławą art. 212 – powtarzał Kaczyński w 2012 r.

Ale gdy PiS doszedł do władzy, Kaczyński sam sięgnął po art. 212 i oskarżył o zniesławienie dziennikarzy „Wyborczej”, którzy ujawnili sprawę budowy wieżowca spółki Srebrna.

W 2019 r. PiS przegłosował rozszerzenie karalności zniesławienia. Ministerstwo Sprawiedliwości wycofało się z tej zmiany po krytyce ze strony organizacji praw człowieka i dziennikarskich, w tym sympatyzującego z władzą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

– Zaraz po wyborach chciałbym się spotkać z przedstawicielami środowiska dziennikarskiego i rozpocząć debatę nad ewentualną zmianą tego przepisu – mówił w 2019 r. Zbigniew Ziobro. Teraz pomyśl – już pod postacią konkretnego projektu – wraca przed kolejnymi wyborami.

Ziobro w marcu: To nie może uść bezkarnie

– Moje mieszane uczucia wiążą się też z tym, że zaledwie cztery miesiące temu Zbigniew Ziobro informował na Twitterze, że polecił prokuraturze wsząć postępowanie karne z art. 212 przeciwko Janinie Ochojskiej – w związku z jej wypowiedziami o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej – mówi Siemaszko. – Więc przedstawiciel wnioskodawców jeszcze do niedawna opowiadał się za zastosowaniem tego artykułu – podkreśla prawnik. Założycielka Polskiej Akcji Humanitarnej i europosłanka Koalicji Obywatelskiej Janina Ochojska powiedziała w marcu w mediach, że migrantów, którzy zmarli na terenach przygranicznych, może być więcej, niż to wynika z dostępnych danych, a ich ciała mogą być „w jakimś zbiorowym grobie”.

Z rządzącymi, którzy kłamstwo i szczucie na ludzi uczynili narzędziem sprawowania władzy, nie dyskutuje się o depenalizacji zniesławienia

DR HAB. MIKOŁAJ MAŁECKI
karnista z Uniwersytetu Jagiellońskiego

„Szokujące kłamstwa. Janina Ochojska rzuca oszczerstwa na polskich leśników, że chowali ciała uchodźców w masowych grobach” – napisał na Twitterze Ziobro, informując, że polecił prokuraturze wsząć postępowanie karne z art. 212. „To nie może uść bezkarnie!” – dodał. Postępowanie w sprawie zniesławienia Lasów Państwowych wszczęła Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

– Poza tym Zbigniew Ziobro jako prokurator generalny co najmniej tolerował działania podległej mu prokuratury, która wszczyła lub przyłączała się do różnych postępowań z art. 212. W ciągu dwóch ostatnich lat dostrzegamy takie wzmożenie prokuratury dotyczące osób krytykujących mundurowych na granicy – dodaje Siemaszko.

– Najlepszą odpowiedzią na nieprawdziwą informację jest prawdziwa informacja – mówił jednak w weekend Ziobro. – Kodeks karny nie powinien być drogą do wymuszania prawdy – dodał.

Politycy nie będą mieć żadnych hamulców

„Z rządzącymi, którzy kłamstwo i szczucie na ludzi uczynili narzędziem sprawowania władzy, nie dyskutuje się o depenalizacji zniesławienia” – tak na projekt SP zareagował dr hab. Mikołaj Małecki, karnista z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jego zdaniem „dawne debaty o karalności zniesławienia straciły na aktualności”. „Faktycznie, art. 212 to przepis groźny dla dziennikarzy w warunkach dojrzalej demokracji. Jednak w czasach, gdy wiele mediów zostało podporządkowanych władzy, jest barierą przed już totalną propagandą sączoną w umysły widzów” – napisał karnista na swoim blogu.

Małecki obawia się, że przyszła ustawa mogłaby jeszcze w okresie przedwyborczym „znieść jakiegolwiek hamulce w rzucaniu oskarżeń przez polityków i służne media”. Karnista przypuszcza jednak, że projekt Ziobrowych to „typowa kielbasa wyborcza”.

„A jeśli naprawdę chcą tej nowelizacji, mówię: sprawdzam. Znieśmy karalność zniesławienia, ale tylko wtedy, gdy sprawcą jest zwykły obywatel. Jeśli kłamliwe oskarżenia rzuca funkcjonariusz publiczny lub jego wspólnicy, nie ma powodów, by korzystali oni z przywileju bezkarności” – dodał. ●

Skarga na TVP za aktora amatora

Czy Maciej Świrski, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, sprawdzi, kto wynajął aktora, by odegrał rolę przypadkowego przechodnia w „Wiadomościach” TVP? Jest oficjalna skarga.

Agnieszka Kublik

Złożyli ją opozycyjni członkowie rady programowej TVP: Krzysztof Luft, były członek KRRiT, Iwona Ślezińska-Katarasińska, posłanka KO, wiceszefowa sejmowej komisji kultury, Joanna Scheuring-Wielgus, posłanka Lewicy, która zasiada w sejmowej komisji kultury, oraz Janusz Daszczyński, były prezes TVP.

Przechodził, przypadkowo
Chodzi o materiał z głównego wydania „Wiadomości” TVP I „Uliczny jazgot na zamówienie?”. Adrian Borecki przekonywał widzów: „Klienci hoteli obok mają powody do narzekania, także turyści w okolicznych ogródkach restauracyjnych. Nie mówiąc o mieszkańcach. Od czterech lat w centrum Warszawy kilkuosobowa grupka osób zakłóca spokój, obraża, używa nieparlamentarnego języka. Wszystko z megafonami w ręku i hasłami opozycji na ustach. Co się dzieje wewnątrz tak zwanych protestów?”.

Teza: ludzie agresywni, wynajęci i opłacani przez Donalda Tuska („wiadomo, kto inspirował i zachęca”). Trzyminutowy materiał zaczyna się od protestów pod siedzi-

bą Telewizji Polskiej. Ludzie chodzą z transparentami „TVP łże”. To tu zagrał Krzysztof Rydzelewski. Został podpisany imieniem i nazwiskiem oraz przedstawiony jako „przeciwnik pikiet zakłócających spokój w centrum stolicy”.

Krzysztof Rydzelewski to aktor amator, grał epizody m.in. w „Barwach szczęścia”, „Na Wspólnej”, „Plebani” i „Smoleńsku”. Pojawiał się w takich programach telewizyjnych, jak np. „Mam talent”, „Must be the Music. Tylko muzyka”, „Magia nagości”. W programie „Dzień dobry TVN” był jako menedżer Sławy Przybylskiej. A na jego facebookowym profilu są zdjęcia z programu „Szansa na sukces” z udziałem Sławy Przybylskiej i Stanisławy Celińskiej.

„Krzyżem o coś, co w ogóle nie ma sensu i racji bytu. Mamy tu i policję, która musi być opłacona na coś takiego” – powiedział Rydzelewski do mikrofonu Boreckiego.

Rydzelewski portalowi Plotek.pl wyznał, że w „Wiadomościach” TVP nie pojawił się przypadkowo: „Jestem aktorem, który ma zlecenia od różnych agencji. To było zlecenie agencyjne. Miałem przejść i tyle”.

Gdy sprawa stała się głośna, Rydzelewski w rozmowie z „Wybor-

czą” najpierw kluczył co do swojej roli w materiale TVP, a potem napisał na Facebooku (pisownia oryginalna): „W sytuacji jakiej się znalazłem był przypadek przechodzielem zobaczyłem tłum ludzi i zapytałem się o co chodzi wtedy podszedł dziennikarz TVP i zapytał czy chce się wypowiedzieć. Nie jestem żadnym wynajętym aktorem wszystkie brednie jakie są na mój temat powielane to bzdura”.

TVP uznała, że ustawki nie było i nie ma sprawy.

Wcześniejsze ustawki TVP

Ale w poniedziałek do KRRiT wpłynęła skarga na materiał Boreckiego. „Odwołując się do funkcji kontrolnej w zakresie działalności dostawców usług medialnych, przypisanej Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w art. 6 ust 2 Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o Radiofonii i Telewizji, w związku z art. 213 ust. 1 Konstytucji, zwracamy się do Pana Przewodniczącego ze skargą na naruszenie wskazanej Ustawy przez TVP S.A.

Maciej Świrski chętnie sam z siebie wszczynając postępowania przeciwko mediom komercyjnym, ale nie przeciwko publicznym

w głównym wydaniu Wiadomości, wyemitowanym w dniu 03.07.2023” – napisali członkowie rady programowej do Macieja Świrskiego, z rekomendacji PiS szefa KRRiT.

Czego dotyczy skarga? Tego, że „Wiadomości” bez dowodu postawiły zarzut, iż manifestacje przeciwko Telewizji Polskiej są opłacane przez polityków. Oraz że „w 26. minucie posłużono się wypowiedzią przechodnia, który »zażenowany pikietą sam podszedł« do reportera, aby skrytykować pikietujących”.

To naruszenie ustawowych zapisów o rzetelności, bezstronności i wysokiej jakości programu. „Wypowiedzi przypadkowych świadków zdarzeń są częstym elementem telewizyjnych materiałów informacyjnych, tyle tylko, że ten akurat mężczyzna, podpisany z imienia i nazwiska Krzysztof Rydzelewski, nie był wcale przypadkowym przechodniem, tylko aktorem amatorem, znanym między innymi z audycji »Magia nagości«, za którą Pan Przewodniczący nałożył niedawno karę na nadawcę programu Zoom TV” – piszą członkowie rady programowej TVP w skardze do Świrskiego.

Przypominają, że takie inscenizacje miały miejsce i wcześniej. Na przykład „w 2020 r. ubrania Agaty Dudy komplementował w »Wiadomościach« nieistniejący amerykański projektant mody Christian Paul, a reporter TVP Lublin rozrzucił śmieci wygrzebane z kosza, aby pokazać je w materiale o tym, jak

zaniedbany jest pl. Lecha Kaczyńskiego. Tylko nagranie z monitoringu pozwoliło ujawnić fałszerstwo”.

„W tej sytuacji trudno wykluczyć, że mogło być znacznie więcej podobnych sytuacji, które nie zostały jednak ujawnione – czytamy w skardze. – Taki sposób działania twórców flagowej audycji informacyjnej nie mieści się w żadnych standardach dziennikarskich i kompromituje TVP. Przede wszystkim jednak w sposób jaskrawy narusza przepisy ustawy medialnej”.

Na koniec członkowie rady napisali, iż „oczekują od Pana Przewodniczącego ukarania nadawcy zgodnie z przepisami ustawy”, a od całej Krajowej Rady „podjęcia działań, które uniemożliwią takie skandaliczne działania publicznego nadawcy w przyszłości”.

Świrski TVP nie ściga

Ta skarga to kolejny test dla Świrskiego. Chętnie sam z siebie wszczynając postępowania przeciwko mediom komercyjnym, np. TOK FM czy TVN, ale nie przeciwko mediom publicznym.

Skargę na TVP Info i Radio Szczecin za ujawnienie danych umożliwiających identyfikację ofiary pedofila, syna posłanki KO Magdaleny Filiks, Świrski blokuje pod pretekstem, że musi czekać na decyzję prokuratury. Ta prowadzi śledztwo w sprawie samobójczej śmierci Mikołaja Filiksa. Skarga dotyczy tego, co się stało przed tą śmiercią na antenach TVP Info i Radia Szczecin. ●

Ostatni mędrzec Ameryki. O krętej drodze **Cormaca McCarthy’ego** opowiada **Maciej Jarkowiec**

+ **Olga Tokarczuk** o powieści, którą kocha najbardziej

+ **Miasto, które się droczy, czyli Warszawa według Doroty Masłowskiej**

+ **Nasz stały dodatek „Książki dla dzieci i młodszych dorosłych”**

Czy da się uratować plażę

Na rower i do pociągu – po ulgę i relaks

W sprzedaży

KSIAZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Cormac McCarthy

thrillerem wieńczy dzieło

OLGA TOKARCZUK: czego nas uczą ekscentrycy

Rozmowy z PAMUKIEM, SOLNIT i KUANG

Jak robić nic i nie zwariować

 Sponsorka numeru: **Madonna**

20

kryminałów wszech czasów



Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

„Wysokie Obcasy” w sobotę z „Wyborczą”



Katarzynie założono opaskę na żołądek, Agnieszka przeszła trzy operacje bariatryczne. Otyłość jest chorobą przewlekłą. Jej leczenie to nie jednorazowa metamorfoza

TEKST ZUZANNA KUFFEL

LENA GÓRA

Mama była załamana
i wiecznie smutna

MEDYCYNIERKA

Pierwsza polska lekarka
z dyplomem

ANYA CHALOTRA

Czego możemy nauczyć się
od Yennefer?

ZDROWIE

Skaner wykrywający
raka piersi

WIĘCEJ NA **WYSOKIEOBCASY.PL**



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Dyskusja o przyznawaniu grantów

Zawodzi komunikacja NCN z autorami odrzuconych wniosków

Prezentujemy głos kolejnego naukowca w sprawie finansowania nauki polskiej przez Narodowe Centrum Nauki

prof. dr hab. Rafał Adamus

Tak się składa, że reprezentuję specjalizację prawa handlowego, co mieści się w obszarze nauk społecznych. W swoim stanie bytu i świadomości uważam, że nie jestem przedstawicielem dziedziny tak ważnej, że potrzebuje ona tyle zainteresowania i funduszy co np. badania nad lekiem na raka czy nowymi źródłami energii. Zatem moja specjalizacja, w skali znaczenia innych dziedzin wiedzy, jest peryferyjna. Szczegółowe i wysoce specjalistyczne problemy polskiego prawa handlowego nie interesują nikogo za granicą. Mają swoich odbiorców niemal wyłącznie w Polsce. Nie wszystko zatem w mojej specjalizacji nadaje się do umiędzynarodowienia, skoro nauka prawa handlowego łączy swój żywot z treścią polskiego prawa. Zatem zasięg mojej specjalizacji również jest peryferyjny. Pracuję w małym ośrodku naukowym, jednym z najmłodszych w Polsce. Ośrodek też jest peryferyjny, co w niczym nie umniejsza mojej satysfakcji z pracy w nim. Jego celem w tej dekadzie jest bardziej utrzymanie swego bytu niż uzyskanie rozstawienia na liście singapurskiej. Żeby być do końca szczerym, grant z NCN dla istoty mojej pracy naukowej też ma znaczenie peryferyjne. Jeżeli mam jakiś pomysł badawczy, to na jego podstawie przygotowuję wniosek o grant, a jak grantu nie dostanę, to i tak będę go realizował, gdyż nie potrzebuję wytworzenia kosztownej aparatury badawczej. W jakim celu cyklicznie składam wnioski o grant do NCN? Realizacja projektów naukowych ma znaczenie dla ewaluacji mojego ośrodka naukowego. To zatem kwestia mojej lojalności wobec Uniwersytetu. A to już poważna sprawa.

Jakkolwiek nie jestem rozpieszczany przez NCN, to uważam, że granty na badania powinni otrzymywać wyłącznie ci najbardziej wybitni z najbardziej wybitnych.

Egalite pasuje do Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ale już nie do nauki i jej finansowania. Nie przeszkadza mi to, że będę pracował długie dnie od świtu do nocy nad wnioskiem grantowym, jeżeli mój wniosek przegra rywalizację z tym obiektywnie oczywiście lepszym. Jeżeli naukę porównujemy do sportu biegowego, to każdy startuje z tej samej linii, a medale mogą zdobywać ciągle te same osoby, z tej jakże prostej przyczyny, że są najlepsze. Nie ma nagród pocieszenia. Nauki absolutnie nie można równać w dół. To byłoby zaprzeczeniem jej istoty.

Nie poruszam tu zagadnienia, jak dzielić pieniądze z budżetu państwa na naukę. To inny problem w tle z polityką, organizacją szkolnictwa wyższego, demografią i przemianami na rynku pracy.

Nie oznacza to jednak, że z NCN i grantami jest wszystko w porządku. Mój zarzut jest inny. Nie raz, nie dwa zawodzi komunikacja NCN z autorami odrzucanych wniosków.

Jeżeli decyzja odmowna opiera się na takiej, a nie innej jakości argumentacji, pod szyldem NCN, to wówczas pojawiają się pytania i niezdrowe wątpliwości. Czy zachowanie merytorycznej powagi dla stanowiska NCN jest takie trudne? Może ktoś powinien wewnętrznie weryfikować to, co wypisują anonimowi eksperci?

Granty powinni dostawać ci obiektywnie najlepsi i nikt o to nie powinien mieć pretensji. Jednak ci pozostali zawsze i bez wątpliwości zasługują na poważne potraktowanie ze strony NCN. ●

• [Inne głosy w dyskusji o grantach na Wyborcza.pl](#)

Wybory 2023

Czas najwyższy, żeby wyborcy wiedzieli, na kogo naprawdę głosują

Opinia o opinii pana Macieja Jarkowca dotyczącej programów partii opozycyjnych

Marek Serafin

Tekst pana Jarkowca zawiera wiele tez, z którymi zgadzam się przynajmniej w znacznym stopniu. Jednak w dwóch istotnych kwestiach chciałbym zgłosić zdanie odrębne. Autor opinii stwierdza: „Tusk nie ma obowiązku popychać Polski w stronę dostępu do aborcji, małżeństwa dla wszystkich czy rozdziału Kościoła od państwa. To zadanie lewicy”.

Jeżeli PO jest, jak deklaruje, partią liberalną, to nie może odwracać w tych tak ważnych sprawach głowy. Powstrzymywanie się od działania oznacza popieranie status quo. Tu nie ma trzeciej drogi. Albo zgadzamy się na stan aktualny, albo walczymy o zmiany. A rozdział Kościoła od państwa ma fundamentalne znaczenie dla naszego społeczeństwa.

Zapłaciliśmy już bardzo wysoką cenę za konkordat i za niezgodne z konstytucją ciągle rozszerzanie się obszaru, w którym to Kościół decyduje o życiu obywateli, również tych niewierzących. I argument najprostszy.

Rozdział Kościoła od państwa to nie jest postulat polityczny. To żądanie wprowadzenia zasady konstytucyjnej, która jest w oczywisty sposób od dziesięcioleci łamana. Również z politycznego punktu widzenia kwestia ta jest wyjątkowo ważna. Partia, wiadomo która, mająca poparcie Kościoła dostaje na samym starciu około 30 proc. głosów, co przy naszym systemie wyborczym bardzo zbliża ją do zdobycia większości mandatów. I dopóki Kościół, wykorzystując wszystkie dane mu możliwości, nie przestanie bezpośrednie mieszać się do naszego życia politycznego, to groźba rządów ultraradykalnej, konserwatywnej prawicy będzie nad nami wisiała przez bardzo wiele lat. A przy okazji powtórzę po raz enty. W naszej sytuacji społeczno-politycznej, przy tak radykal-



• **Marsz 4 czerwca. Monika Wielichowska, Lech Wałęsa, Donald Tusk, Rafał Trzaskowski na placu Na Rozdrożu**

Rozdział Kościoła od państwa to nie jest postulat polityczny. To żądanie wprowadzenia zasady konstytucyjnej, która jest w oczywisty sposób od dziesięcioleci łamana

nym podziale społeczeństwa, system wyborczy D'Hondta to pistolet przystawiony do głowy i ciągle „modlitwy”, żeby tym razem się udało. A przecież widzimy, jak radykalna prawica jest niebezpieczna. Oni już dawno zapomnieli, na czym polega demokracja. A Kościół im w tym wszystkim bardzo efektywnie pomaga.

Włączenie się PO do procesu zmian, które znaczna część Polaków uważa za bardzo pożądane, jest konieczne również ze względu na słabość naszej lewicy. Gdyby tylko ona miała się nimi zajmować, to tracimy jakiegokolwiek szanse na wprowadzenie ich w życie w przewidywalnej przyszłości.

Druga kwestia równie ważna. Stwierdzając, że lewica nie prześcignie PiS-u w tak zwanym rozdawnictwie, Pan Jarkowiec sugeruje, że na tym polega lewicowy program społeczno-ekonomiczny i nasi obecni władcy zagospodarowali cały obszar lewicowej polityki społeczno-ekonomicznej. Absurd.

Wciąż rosną nierówności dochodowe i majątkowe. Publiczna służba zdrowia dla ludzi o nawet przeciętnych dochodach staje się coraz mniej dostępna. A koszty korzystania z prywatnego systemu są już horrendalnie wysokie. Grozi nam bardzo ostry kryzys w systemie edukacji publicznej. Połowa młodych ludzi mieszka z rodzicami, bo nie stać ich na własne mieszkanie. A równocześnie, w okresie dużego kryzysu, jak sami podaliście, w bardzo szybkim tempie rośnie sprzedaż luksusowych samochodów. To bardzo prosty i wyrazisty dowód na zupełnie nielewicowe zmiany społeczne. I takie są efekty rzekomo lewicowej polityki społeczno-ekonomicznej PiS-u.

I ogólna refleksja polityczno-historyczna. Przez dziesięciolecie większość naszych partii, z wyjątkiem radykalnej prawicy, miała – a gdy rządziła, realizowała – programy zupełnie niezgodne z ich samookreśleniem. Liberalowie nie byli liberalni w najszerzej rozumianych sprawach światopoglądowych. Lewica w kwestiach ekonomicznych była bardzo bliska neoliberalom, a gdy patronem rządu był niby związek zawodowy „Solidarność”, to kluczową osobą w tym rządzie był podręcznikowy neoliberal.

Chyba już czas najwyższy, żeby wyborcy wiedzieli, na kogo tak naprawdę głosują. ●

• listy@wyborcza.pl

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym w sprawie sygn. akt I Ns 636/22 toczy się postępowanie z wniosku Protegat I Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Krakowie przy udziale Marii Itczak o stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierzu Itczaku zmarłym dnia 03.10.2014 r. w Turku, gdzie miał ostatnie miejsce zwykłego pobytu. Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swoje prawa do spadku pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 533/21 toczy się postępowanie z wniosku Ryszarda Doleżyka (Richarda Doleżyka) o stwierdzenie nabycia spadku po **Mirostawie Eugenie Doleżyk, urodzonym dnia 15 lutego 1962 r. w Siemianowicach Śląskich (Laurahütte), zmarłym dnia 6 listopada 2012 r. w Hemer (Republika Federalna Niemiec) i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu i zamieszkania w Schwerte (Republika Federalna Niemiec).** Postępowanie dotyczy przysługującego spadkodawcy udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w Polsce.
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 683/19 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Jaworzna o stwierdzenie nabycia po Antonim Karaman, synu Wasyla i Anny, zmarłym 21 września 1985 roku w Jaworznie, ostatnio zamieszkałym w Jaworznie. W postępowaniu tym ujawniono, że w skład spadku wchodzi udział w nieruchomości położonej w Jaworznie. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt **INs 586/21**, z wniosku Olafa Robaka z udziałem Piotra Kosińskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Danucie Ptuciennik, wzywa spadkobierców Marii Danuty Ptuciennik, córki Stanisława i Barbary, zmarłej dnia 22 lipca 2020 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Karmelickiej 21/34, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Żoliborza II Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 637/19 toczy się postępowanie z wniosku PROTEGAT1 Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Gdyni
o stwierdzenie nabycia spadku po Małgorzacie Przewdzieckiej, zmarłej dnia 8 czerwca 2015 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Przybyszewskiego 48/54/42.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



• Izraelczycy protestują na lotnisku Ben Guriona przeciwko próbie zmian systemu sądownictwa przez rząd premiera Netanjahu, 11 lipca 2023 r.
FOT. ARIEL SCHALIT / AP

Izraelczycy znów na ulicach

Olbrzymie tłumy demonstrantów na lotnisku, zablokowane drogi w całym kraju, hasło „Ratujmy demokrację!” – po kilku miesiącach przerwy Izraelczycy wrócili na ulice. Nie chcą procedowanych przez rząd zmian, które odbiorą niezależność Sądowi Najwyższemu.

Marta Urzędowska

„Dzień oporu” – tak demonstranci określali organizowane we wtorek w całym kraju protesty. Tysiące Izraelczyków wyszły na ulice demonstrować przeciwko rządowym planom zreformowania wymiaru sprawiedliwości.

Tłum ludzi pojawił się na lotnisku Ben Guriona w Tel Awiwie, demonstranci zablokowali wiele dróg w tym mieście, a także w Jerozolimie i Hajfie. Jak opisują agencje informacyj-

ne, wymachiwali izraelskimi flagami i banerami z napisem: „Ratujmy naszą demokrację”, walili w bębny i palili opony.

Demonstranci zgromadzili się też przed budynkiem Sądu Najwyższego i domem prezydenta w Jerozolimie.

Policja użyła armatek wodnych i oficerów na koniach, by rozpuścić protestujących, dwie osoby zostały ranne, a kilkadziesiąt aresztowano za „zakłócanie porządku publicznego”.

Netanjahu wraca do kontrowersyjnej reformy sądownictwa

Izraelczycy są wściekli, bo skrajnie prawicowy rząd Beniamina Netanjahu po chwilowym odroczeniu zmian w maju wraca dziś do kontrowersyjnej reformy sądownictwa.

W nocy z poniedziałku na wtorek, w pierwszym głosowaniu, zielone światło dostał projekt zmian w uprawnieniach Sądu Najwyższego. Na najbliższe tygodnie planowane są dwa kolejne głosowania. Jeśli projekt przejdzie także w nich – stanie się prawem. A rząd chciałby, by miało to miejsce jeszcze przed zaczynającą się pod koniec lipca letnią przerwą w obradach.

Zmiana ma polegać na odebraniu najważniejszemu sądowi w kraju prawa stosowania tzw. klauzuli racjonalności, czyli unieważniania decyzji rządu, które sędziowie uznają za złe. W efekcie sąd straci dużą część wpływu na rządzących, którzy będą mogli swobodnie realizować nawet mocno kontrowersyjne decyzje, w tym mianować nieodpowiednie osoby na wysokie stanowiska.

Tak było np. na początku roku, kiedy to zamierzano wprowadzić do rządu skrajnie ortodoksyjnego polityka Arje Deriego, choć niedawno został skazany za oszustwa podatkowe. Sąd Najwyższy

udaremnił te plany, a premier Netanjahu z miejsca zaczął pracę do likwidacji „klauzuli racjonalności”.

Jeśli ta zmiana przejdzie, będą i kolejne

Krytycy rządu ostrzegają, że zmiany ograniczą niezależność sądów i zagrożą izraelskiej demokracji, otworzą drogę korupcji i arbitralnym decyzjom, a samemu Netanjahu, przeciwko któremu toczy się proces o korupcję, ułatwią wymiganie się od odpowiedzialności.

Opozycja dodaje, że – jeśli obecnie forsowana część reformy wejdzie w życie – rząd ponownie sięgnie też po jej drugi element, czyli zmianę składu komisji wybierającej sędziów Sądu Najwyższego. W miejsce dwóch przedstawicieli izby adwokackiej miałyby wejść dwóch polityków, co dałoby rządowi większość 5 do 4.

Izrael wrze od miesięcy

Nie po raz pierwszy ultrakonserwatywny, prawicowy rząd Netanjahu próbuje zmieniać sądownictwo. Zmiany forsowano już na początku roku, co doprowadziło do trwających miesiącami protestów, do których włączył się sektor technologii, rezerwiści armii i byli szefowie banku centralnego.

Kulminacja nastąpiła w marcu, kiedy premier zagroził zwolnieniem ministrowi obrony, który zaproponował odroczenie zmian. W efekcie tysiące Izraelczyków wyszły przed parlament i Sąd Najwyższy, związki ogłosiły strajk generalny, stanęły szpitale, porty i lotnisko w Tel Awiwie, zamknęło się wiele sklepów i restauracji.

Plany rządu ostro krytykowali też sojusznicy Izraela, w tym Stany Zjednoczone.

Ostatecznie forsowanie zmian odroczone. Jednak Netanjahu od początku zapowiadał, że to jedynie chwilowe opóźnienie i że sprawa tej reformy powróci.

Choć jednocześnie zapowiadał kompromis, nie udało się go osiągnąć – nie pomogły mediacje prezydenta Izaaka Herzoga, a rozmowy z opozycją załamały się miesiąc temu. Mimo iż dziś na tapecie jest tylko połowa proponowanej na początku roku reformy – jej część dotycząca „klauzuli racjonalności”, bez zmian w składzie komisji mianującej sędziów – krytycy ostrzegają, że politycy wrócą także i do tego pomysłu.

W poniedziałek prezydent wezwał rząd i opozycję do wznowienia rozmów, by „rozwiązać fundamentalne problemy, które rozdzierają dziś kraj”. •

Z wielkim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 6 lipca 2023 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

dr inż. arch.

Tomasz Głowacki

nauczyciel akademicki na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, wspaniały pedagog i kreatywny promotor wielu nagrodzonych projektów dyplomowych, właściciel i główny projektant autorskiej pracowni PAG, laureat nagród w znaczących konkursach architektonicznych i twórca wyjątkowych realizacji, autor nagradzanych i budowanych w całym kraju oryginalnych jednorodzinnych Domów z Głową. Krytyk architektury, autor licznych publikacji, uczestnik debat, sędzia konkursów architektonicznych. Członek Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział Wrocław i Dolnośląskiej Okręgowej Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej.

Żegnamy wyjątkowego Przyjaciela i Kolegę, mądrego, zdolnego, kulturalnego i skromnego, będącego moralnym wzorem postawy architekta i pedagoga.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 13 lipca 2023 r., o godz. 12.40 na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

Prezes, Zarząd i członkowie wrocławskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich

www.nekrologiwyborcza.pl/34263711

Krytycy rządu ostrzegają, że zmiany ograniczą niezależność sądów i zagrożą izraelskiej demokracji, otworzą drogę korupcji i arbitralnym decyzjom, a samemu Netanjahu, przeciwko któremu toczy się proces o korupcję, ułatwią wymiganie się od odpowiedzialności

Ukraina czeka na zaproszenie

– Wierzę, że NATO potrzebuje nas tak samo jak my jego – powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski na środowowej konferencji prasowej w Wilnie u boku sekretarza generalnego Sojuszu Jensa Stoltenberga.

Maciej Czarnecki

WILNO

W litewskiej stolicy wczoraj zakończył się drugi dzień szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego. Na wspólnej konferencji przed historycznym, pierwszym posiedzeniem Rady NATO-Ukraina Zełenski i Stoltenberg łagodzą napięcia, które spowodował przedwczorajszy gniewny tweet tego pierwszego na temat szykowanych ustaleń szczytu.

Sojusznicy zapewnili we wtorkowym komunikacie, że miejsce Ukrainy jest w Sojuszu, ale – ku rozczarowaniu Kijowa – nie podali żadnych ram czasowych ani szczegółowych warunków. Gdy pojawiły się pierwsze przecieki na ten temat, Zełenski ostrzegł, że to wręcz „zachęta dla Rosji do kontynuowania swego terroru”.

W środę mimo prowokujących do tego pytań reporterów prezydent unikał już krytyki, podkreślając wagę wsparcia od NATO.

– Wierzę, że NATO potrzebuje nas tak samo jak my jego. Jestem przekonany, że po wojnie Ukraina będzie w NATO – powtarzał.

Komentując zapis komunikatu, że Ukraina dostanie zaproszenie, „gdy sojusznicy to uzgodnią i speł-

nione zostaną warunki”, Zełenski oświadczył, że w jego rozumieniu owe warunki oznaczają po prostu zakończenie wojny z Rosją. Przyznał, że to zrozumiałe, iż jego kraj nie może dołączyć do klubu w jej trakcie. Choć nie ukrywał, że idealnie byłoby już teraz otrzymać zaproszenie.

– NATO będzie stać u waszego boku tak długo, jak będzie trzeba – zapewnił Stoltenberg.

Pytany, czy decyzje Sojuszu nie zwiększają zagrożenia ze strony Rosji, odparł, że największe zagrożenie wiązałoby się ze zwycięstwem Władimira Putina.

Ukraina ze wsparciem G7

Najbogatsze kraje świata – G7 – ogłosiły wczoraj „miedzynarodowe ramy” długoterminowego wsparcia dla Ukrainy, które będą stanowić podstawę do porozumień bilateralnych. Zełenski podkreślał, że to gwarancje „na naszej drodze do NATO”, a nie zamiast członkostwa. Nazywa je „gwarancjami bezpieczeństwa”, ale tak naprawdę chodzi po prostu o plany długofalowej pomocy, oczywiście bez zobowiązań do wspólnej obrony jak art. 5 traktatu o NATO.

– Chodzi o długoterminowe inwestycje w przyszłe siły Ukrainy,



• Wołodymyr Zełenski z małżonką Ołeną w Wilnie, 11 lipca 2023 r.

FOT. YVES HERMAN / AP

mające zapewnić, że ma ona wojsko zdolne do obrony kraju teraz i odstraszenia rosyjskiej agresji w przyszłości, mocną i stabilną gospodarkę, a także o pomoc, której Kijów

Sojusznicy zapewnili we wtorkowym komunikacie, że miejsce Ukrainy jest w Sojuszu, ale – ku rozczarowaniu Kijowa – nie podali żadnych ram czasowych ani szczegółowych warunków

potrzebuje, by przeprowadzić reformy konieczne w obliczu euroatlantyckich aspiracji – wyjaśniła na środowym briefingu dla dziennikarzy Amanda Sloat z amerykańskiej rady bezpieczeństwa narodowego.

– Pomoże to odstraszać Rosję przed jakimikolwiek przyszłymi agresjami po zakończeniu wojny – mówił na konferencji Stoltenberg.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow ostrzegł natomiast, że propozycja G7 jest „skrajnie nierozsądna i potencjalnie bardzo niebezpieczna”.

Płynie pomoc wojskowa z Zachodu

Poza udziałem w Radzie NATO-Ukraina Zełenski miał w środę serię

dwustronnych spotkań z różnymi przywódcami, m.in. prezydentem USA Joem Bidenem, kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem i premierem Wielkiej Brytanii Rishim Sunakiem. Zbiega się to z ogłaszaniem przez sojuszników nowych pakietów doraźnej pomocy wojсковej dla Ukrainy.

Wiadomo już, że Francja przekaże Ukraińcom pociski dalekiego zasięgu (do 250 km) SCALP. Niemcy ogłosiły nowy pakiet wsparcia o wartości 700 mln euro, w którym znajdują się m.in. dwa systemy obrony Patriot, 25 zmodyfikowanych czołgów Leopard 1A5 i 40 wozów bojowych piechoty Marder.

„Jest porozumienie w sprawie dodatkowych wyrzutni Patriot oraz pocisków do nich od Niemiec. To bardzo ważne dla obrony w Ukrainie przed rosyjskim terrorem” – potwierdził w środę na Telegramie Zełenski po spotkaniu z Scholzem.

Norwegia obiecała sprzęt o wartości 2,5 mld koron (prawie 1 mld zł), w tym 1 tys. dronów rozpoznawczych Black Hornet.

Minister obrony Ukrainy Oleksij Reznikow poinformował o podpisaniu bilateralnego porozumienia ze Szwecją w sprawie zamówień w przemyśle obronnym. Dodał, że stworzy to „wspaniałe możliwości zarówno dla naszych sił zbrojnych, jak i szwedzkich firm, takich jak Saab oraz innych”. ●



Treść ogłoszenia w języku polskim znajduje się na stronach
www.ksse.com.pl, www.czestochowa.pl oraz <https://bip.czestochowa.pl/>

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

Spółka Akcyjna w Katowicach
40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (+48 32) 2510-736

jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną

ogłasza pierwszy przetarg pisemny nieograniczony mający na celu:

– wyłonienie podmiotu, który nabędzie prawo własności nieruchomości opisanej poniżej.

1. Przedmiotem przetargu jest **prawo własności niezabudowanej nieruchomości położonej w Częstochowie przy ulicy Ekonomicznej, objętej granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, obszar „Skorki”, o łącznej powierzchni 2,0719 ha**, składającej się z działek oznaczonych:

- nr 277/20, obręb 419-Skorki, powierzchnia 0,2336 ha,
- nr 278/7, obręb 419-Skorki, powierzchnia 0,2815 ha,
- nr 280/6, obręb 419-Skorki, powierzchnia 1,5568 ha.

Zgodnie z wpisami zawartymi w księdze wieczystej nieruchomość stanowi własność Gminy Miasto Częstochowa, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań. W dziale III księgi wieczystej widnieją zapisy o ograniczonych prawach rzeczowych, jednak nie dotyczą one nieruchomości będącej przedmiotem przetargu.

2. Przedmiotowa nieruchomość jest niezabudowana, jej kształt jest nieregularny. Teren nieruchomości miejscami porośnięty jest samosiewem drzew i krzewów. Nieruchomość jest położona w drugiej linii zabudowy ul. Ekonomicznej. Dostęp do drogi publicznej jest zapewniony poprzez urządzony sięgacz ul. Ekonomicznej, będący w trwałym zarządzie Miejskiego Zarządu Dróg w Częstochowie.

3. Nieruchomość posiada dostęp do infrastruktury technicznej, przy czym szczegółowe warunki i miejsce podłączenia mediów określają właściciele infrastruktury poprzez wydanie, na wniosek inwestora, warunków technicznych przyłączenia do sieci. Gmina Miasto Częstochowa i Zarządzający nie ponoszą odpowiedzialności za mogące się znajdować na działkach sieci, które nie zostały zidentyfikowane i ujawnione na mapach. Nabywca powinien dokonać identyfikacji sieci we własnym zakresie, zaś ewentualne ograniczenia, utrudnienia lub koszty mogące wyniknąć dla nabywcy z istnienia tych sieci obciążają ryzyko nabywcy i nie stanowią wad nieruchomości.

4. Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu przeznaczona jest pod realizację inwestycji przemysłowo-usługowych w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem

zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym uchwałą nr 159/XI/2011 Rady Miasta Częstochowy z dnia 25 sierpnia 2011 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Częstochowie w dzielnicy Dźbów w rejonie ulic: Leśnej, Powstańców Warszawy, Malowniczej i granicy miasta (Dz. Urz. Woj. Śląskiego nr 248, poz. 4175), zmienionym uchwałą nr 748.L.2018 Rady Miasta Częstochowy z dnia 20 lutego 2018 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Częstochowie w dzielnicy Dźbów w rejonie ulic: Leśnej, Powstańców Warszawy, Malowniczej i granicy miasta (Dz. Urz. Woj. Śląskiego poz. 1192), przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem P1 – tereny zabudowy produkcyjnej oraz w północnej części nieruchomości na niewielkim jej fragmencie, na terenie oznaczonym symbolem MN/U6 – tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowej nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi należy zapoznać się w Miejskiej Pracowni Urbanistyczno-Planistycznej Urzędu Miasta Częstochowy.

5. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów i budynków nieruchomość stanowi użytek oznaczony symbolami RIVb i LIV.

6. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 2 805 000 zł brutto (słownie: dwa miliony osiemset pięć tysięcy złotych), w tym podatek VAT wg stawki 23%.**

7. Warunkiem udziału w przetargu jest:

- 1/ złożenie pisemnej oferty zgodnie z wzorem oraz wymogami zawartymi w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu” **do dnia 11.09.2023 r.** do godziny 16.00 w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42,
- 2/ wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości **561 000 zł (słownie: pięćset sześćdziesiąt jeden tysięcy złotych) na rachunek Gminy Miasto Częstochowa nr 77 1030 1104 0000 0000 9325 1013 w Banku**

Handlowym w Warszawie S.A. w terminie do dnia 11.09.2023 r.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Miasto Częstochowa.

8. Oferta powinna zawierać m.in.

- imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot,
- datę sporządzenia oferty,
- oświadczenie, iż oferent zapoznał się z warunkami przetargu, stanem prawnym i faktycznym nieruchomości, treścią ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz specyfikacją i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
- oferowaną cenę i sposób jej zapłaty,
- koncepcję zagospodarowania nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu,
- proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu,
- przedstawiciele osób prawnych, spółek cywilnych, jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ §1 ustawy z dnia 23.04.1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.), odpowiedni dokument, upoważniający je do składania oświadczeń woli w imieniu tych osób (wspólników),
- kopię dowodu wniesienia wadium,
- w przypadku, gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest pełnomocnictwo notarialne, w zakresie wymaganym do uczestnictwa w przetargu.

9. **Część jawna pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności nieruchomości odbędzie się w dniu 15.09.2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.**

10. Dodatkowe warunki przetargu, kryteria oceny oferty pod kątem przedsięwzięcia gospodarczego planowanego na terenie Strefy, opis nieruchomości, informacje o dostępnej infrastrukturze, warunki jakie powinien spełnić oferent zawarto w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”, którą należy nabyć w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, w godz. 9.00 – 16.00, od poniedziałku do piątku. Cena specyfikacji wynosi **10 000 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) + 23 % VAT i płatna jest na rachunek: Santander Bank Polska S.A. 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001.**

11. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone (bez odsetek) na poczet ceny nabycia nieruchomości w dniu zapłaty pełnej ceny należności. Pozostałym osobom, które wpłaciły wadium, ale nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone (bez odsetek) w ciągu 3 dni roboczych, licząc od dnia zamknięcia przetargu, na konto z którego zostało wniesione.

12. Prezydent Miasta Częstochowy powiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości, o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

13. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Prezydent Miasta Częstochowy może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

14. Zarządzający zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Wszystko już jasne. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sprawił, że proces z bankiem w sprawie kredytu frankowego jest w tej chwili praktycznie najlepszą i najbardziej korzystną formą zamknięcia tego problemu. Przypomnijmy, że niedawno TSUE orzekł, że banki nie mogą żądać od kredytobiorców tzw. opłaty za kapitał. W skrócie: nie mają już straszaka, który sprawiał, że nawet jeśli proces się wygra, kredyt unieważni, to i tak trzeba będzie pieniądze bankowi zapłacić.

A to oznacza jedno – warto się procesować. Jak pisaliśmy w serwisie Wyborcza.biz, aż 97-98 proc. spraw sądowych wygrywają frankowicze. W tej chwili kancelarie prawne mają więc żniwa i... bitwę o klientów. W Polsce procesów wytoczono dotąd 130 tys., ale jednocześnie jest jeszcze kolejnych 340 tys. aktywnych kredytów. Kolejne dziesiątki spraw dotyczyć mogą już spłaconych hipotek. Biznes jest ogromny i szacowany na kilka miliardów złotych.

Postanowiliśmy sprawdzić, kto ile bierze, na jakich zasadach, z kim się procesuje, czym jest success fee i ile wynosi. Oto nasz poradnik dla chcących iść na batalię sądową z bankiem.

Kancelaria frankowa – jak wybierać?

Wyroki w sprawach frankowiczów nie zapadają natychmiast. Proces kredytobiorcy z bankiem potrafi się ciągnąć od dwóch do nawet siedmiu lat. Na „frankową wojnę” trzeba zarezerwować czas. Ale też pieniądze. Bo dochodzenie racji przed wymiarem sprawiedliwości jest kosztowne, zwłaszcza jeśli dużą część środków z domowego budżetu konsumuje niechciany kredyt.

Tony papierów do przerwania, przejrzania, sprawdzenia. Napisanie wniosków, użyskanie dokumentów. Nic więc dziwnego, że kancelarie prawne nie są tanie.

Zaczniemy od tego, że kancelarie pobierają od klientów kilka opłat. Na początek jest to opłata wstępna, czyli pieniądze za to, że dany prawnik w ogóle podejmie się tematu. Ile powinna ona wynosić?

U radcy prawnego Mateusza Płudowskiego jest to standardowo 5 tys. zł brutto, ale są i takie kancelarie, w których kwota ta jest mniejsza niż 1 tys. zł. Najczęściej jednak są to widelki cenowe. Na przykład w przypadku Kancelarii SubiGo – tu w zależności od wybranego pakietu klient zapłaci na wstępie albo 2-3 tys. zł, albo 5-7 tys. zł. Opłata jest też obliczana od wysokości kwoty kredytu – 9,9 tys. zł dla kredytów do wartości 300 tys. zł lub 12,9 tys. zł w przypadku kredytów powyżej tej sumy.

Co wchodzi w skład tej opłaty? – Napisanie pozwu i pism procesowych, przygotowanie klienta do przesłuchania na rozprawie. W cenie są konsultacje z radcą prawnym, obecność mecenasa na rozprawach, reprezentowanie klienta w sądzie pierwszej i drugiej instancji, przygotowanie wniosku o wykreślenie z hipoteki i Biura Informacji Kredytowej – wylicza Szymon Goska, specjalista ds. obsługi klienta w Kancelarii SubiGo.

Jeszcze inaczej liczy sobie opłatę wstępną Kancelaria Frankowicza. Tam wynosi ona od 1,5 tys. zł w górę. Dotyczy ona jednak tylko pierwszej instancji, w ramach której zwykle odbywają się dwie rozprawy.

– Opłatę pobieramy za wezwanie banku do zapłaty i wystąpienie o dokumentację klienta



• **Aż 97-98 proc. spraw sądowych wygrywają frankowicze** FOT. ADAM STĘPIEN
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Sądowa batalia z bankiem

Wygrana z bankiem w procesie frankowym to dziś bułka z masłem. Pod warunkiem że dobrze wybierzesz kancelarię prawną. Prześwietiliśmy, co poszczególne z nich oferują klientom. I jakie pieniądze chcą za proces.

Konrad Wojciechowski

oraz o historię spłacanego przez niego kredytu. Do tego dochodzi przygotowanie wyliczeń na potrzeby pozwu przez analityka finansowego, a sam pozew liczy 50-60 stron plus załączniki – opowiada ze szczegółami Piotr Bukowski z Kancelarii Frankowicza. Opłata nie dotyczy apelacji – tu cena to minimum 750 zł.

Bo trzeba pamiętać, że nawet jak wygramy w pierwszej instancji, to bank nie odpuszcza. I trzeba wyrok uprawomocnić w drugiej instancji. Ta druga instancja jest już jednak dużo tańsza i wynosi zazwyczaj do 3 tys. zł. Jednak co kancelaria, to inna kwota.

Premia za wygranę sprawy frankowej

Drugim elementem takiej umowy z kancelarią frankową jest tzw. premia success fee. Nazwa z angielskiego, ale łatwo się domyślić, że chodzi o nagrodę za wygraną sprawę. To praktycznie norma przy kredytach frankowych. Wiadomo, kancelaria dla swojego

klienta jest w stanie wygrać 100, 150, a czasem i 250 tys. zł. Nawet kilka procent od tej sumy to kolosalne pieniądze.

Ile może wynosić premia? To podstawowa rzecz, którą należy negocjować z kancelariami prawnymi. Kancelaria SubiGo ma ustaloną minimalną premię – prawie 10 tys. zł. A na przykład u radcy prawnego Mateusza Płudowskiego premia waha się od 5 do 8 proc. wartości udzielonego kredytu. Są jednak kancelarie, które biorą nawet dwa razy więcej. A nawet takie liczące sobie 25 proc. uzyskanej w sądzie kwoty!

Trzeba jednak zauważyć jedną prawidłowość – jeśli najpierw zapłaciłeś wysoką opłatę wstępną, to potem premia za wygraną powinna być niższa. I oczywiście na odwrót. Płacisz 1 tys. zł na start? Spodziewaj się, że prawnik ściągnie więcej w pieniądzach za wygrany proces.

A co jeśli przegra? Jego ryzyko, jest zabawa. Ty nie powinienes dopłacać. Przypomnijmy jednak – na teraz 97-98 proc. spraw frankowych wygrywają frankowicze.

Zasada „mała opłata wstępna, wyższy procent success fee” obowiązuje klientów Kancelarii Pledziejewicz. Ci mają do wyboru trzy pakiety: ekonomiczny (3,9 tys. zł), optymalny (5,9 tys. zł za pierwszą instancję i 2,5 tys. zł za apelację) i pakiet premium (9,9 tys. zł lub 12,9 tys. zł w zależności od wartości kredytu). Premia jest gradacyjna. W wariancie ekonomicznym wynosi 10 proc., w pośred-

nim – 4 proc., w pakiecie premium równa się zeru. Co ciekawe, na ten ostatni decyduje się 85 proc. klientów.

– Jeśli klient wybierze pakiet z zerową lub 4-procentową opłatą od wygranej, bezpłatnie prowadzimy sprawę o korzystanie z kapitału. Posiadacze pakietu ekonomicznego musieliby dopłacić 2 tys. zł – przyznaje Paweł Wawrzyniak, aplikant radcowski Kancelarii Pledziejewicz.

Jak dodaje, co miesiąc do jego kancelarii zgłasza się 50-70 nowych klientów.

W przypadku Kancelarii Grabek & Karolczyk, jeśli opłata początkowa mieści się w przedziale 2-10 tys. zł, premia wyjdzie w przedziale 5-40 tys. zł.

Opłaty w kancelarii frankowej – na co musisz uważać

Czy to wszystkie koszty? Odpowiemy po prawnicemu: to zależy. Nierzadko kancelarie żądają też opłaty za stawiennictwo się adwokata w sądzie (zwykle 350 zł od rozprawy). Ale nie każda kancelaria je pobiera.

Niektóre kancelarie dają też swego rodzaju ubezpieczenie. Jest nią gwarancja, że nawet w przypadku przegranej sprawy przez adwokata w sądzie ten zwróci opłatę wstępną. Zazwyczaj oznacza to jednak, że na początek trzeba zapłacić więcej albo success fee jest wyższe o 2-3 punkty procentowe. To swoisty zakład – dopłacam, ale mam gwarancję, że nawet w razie przegranej nie dość, że zostanę z problematycznym kredytem, to jeszcze wydałem na prawnika. Wygram z bankiem? No cóż, część pieniędzy z zysku zabieram mi mój mecenas.

Kolejna opcja to wzięcie na siebie przez kancelarię kosztów procesu. Tu także część prawników odbiera sobie te pieniądze w ramach podwyższonego success fee.

Warto też pamiętać, że część kancelarii zdaje sobie sprawę z często słabej sytuacji finansowej frankowiczów. Dlatego pozwala im rozłożyć opłaty na raty. To praktyka, którą można spotkać m.in. w kancelarii OLC Artymionek & Citko, Kancelarii Niedźwiedz czy Frejowski CHF.

Ile ostatecznie kosztować może proces frankowy? Wszystko zależy od wybranego prawnika, opcji, tego, czy chcemy płacić więcej na początku, czy na końcu. Ktoś, kto jednak liczy na uzyskanie od banku 100 tys. zł, może dostać oferty w okolicach od 10 do 25 tys. zł. ●

Część kancelarii zdaje sobie sprawę z często słabej sytuacji finansowej frankowiczów. Dlatego pozwala im rozłożyć opłaty na raty

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 179/22 toczy się postępowanie z wniosku Syndyka Masy Upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Skarbiec” w upadłości z siedzibą w Piekarach Śląskich o **stwierdzenie nabycia spadku po Ewie Marii Labuś z domu Kupka, córce Franciszka i Małgorzaty z domu Thomann, urodzonej dnia 17 grudnia 1950 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłej dnia 3 lipca 2017 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.**

Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263518

Syndyk sprzeda

SPRZĘT ELEKTRONICZNY

wchodzący w skład masy upadłości Open Finance S.A. w upadłości.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.syndycy.com.pl w zakładce licytacje oraz pod nr tel. 226394555.

infopublikator.pl

OGŁOSZENIE 34263737

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 887/22, toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości gruntowej położonej w Jaworznie przy Hałdy 3, stanowiącej działki numer 2464 obręb 0165 objętą księgą wieczystą numer KA1J/00010388/7 oraz 2482, obręb 0165 objętą wykazem hipotecznym LWH 203 znajdującym się w Sądzie Rejonowym w Jaworznie. Posiadaczami opisanej nieruchomości są Ireneusz Musiał i Monika Musiał.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Jaworznie i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34263627

Sygn. akt I Ns 14/23

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Katarzyny Rajewskiej- Ziółkowskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Boguchwale Archaniotowicz pesel 420118002004, zmarłej 31.12. 2022 roku w Płocku, na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Płocku, przy ul. Narodowych Sił Zbrojnych 17 m. 43 (sygn. akt I Ns 14/23). Wnioskodawca powołuje się na testament notarialny sporządzony 16.03.2011 roku.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców ustawowych aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Płocku – I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo do dziedziczenia w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263622

OGŁOSZENIE

1RP

Spółki węglowe dorzucają się do ulgowych cen prądu i gazu

Składka solidarnościowa z ekstrazysków za zeszły rok, którą rząd premiera Morawieckiego postanowił ściągnąć wyłącznie od spółek węglowych, dofinansuje ulgowe ceny nie tylko prądu, ale też gazu. Wbrew przepisom UE rząd nie ściąga tej składki od nafciarzy, w tym od Orlenu.

Andrzej Kublik

W błyskawicznym trybie rząd postanowił przed wyborami do Sejmu dać gospodarstwu domowemu więcej prądu po ulgowych cenach. Nowe ulgi wejdą w życie od października, dwa lub trzy tygodnie przed rozważanym terminem wyborów. Do Sejmu trafił już projekt nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Będzie rozpatrywany w trybie pilnym, o co premier zwrócił się do marszałek Sejmu Elżbiety Witek. Zgodnie z projektem limit energii, którą mogą w tym roku kupić gospodarstwa domowe po ulgowej cenie z 2022 roku, zostanie zwiększony o 1 MWh. W przypadku przeciętnego gospodarstwa domowego oznacza to większy limit dostaw energii po ulgowej cenie aż o 50 proc. (z 2 do 3 MWh). Dla gospodarstw domowych z osobą niepełnosprawną limit wzrośnie z 2,6 do 3,6 MWh (prawie o 39 proc.), a dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny i gospodarstw domowych rolników zostanie zwiększony z 3 do 4 MWh (o jedną trzecią).

Jednocześnie od października cena maksymalna energii elektrycznej dla samorządów, małych i średnich firm oraz instytucji wrażliwych zostanie obniżona z 785 do 693 zł za MWh.

Są oszczędności, można rozdać więcej

Koszt rekompensat, jakie wypłaci państwo dostawcom prądu za te dodatkowe ulgi, wyniesie ok. 3,06 mld zł – oceniło Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które przygotowało projekt nowelizacji specustawy.

Jednocześnie resort kierowany przez minister Annę Moskwę poinformował, że pierwotnie koszty rekompensat za dostawy prądu po ulgowych cenach szacowano na 46,45 mld zł. Jednak obecnie wiadomo, że były to prognozy zawyżone – według obecnych szacunków aż o 9,8 mld zł.

To w dużej mierze skutek spadku cen prądu, ale być może także oszczędzania energii przez ludzi.

A rząd uznał, że skoro są oszczędności, to można przed wyborami zafundować gospodarstwu domowemu z państwowej kasy więcej taniej energii. „Pomimo rozszerzenia mechanizmów ochronnych wydatki te będą sumarycznie niższe o ok. 6741 mln zł niż zakładane pierwotnie (39 711 mln zł względem 46 453 mln zł)” – podsumował resort minister Anny Moskwy.

Składka od węgla

Na dodatek te dodatkowe ulgi zostaną częściowo sfinansowane ze

składki solidarnościowej, jaką zapłacą spółki węglowe od swoich ekstrazysków za zeszły rok. Wprowadzenie takiej składki od ekstrazysków firm z branży paliw kopalnych przewiduje rozporządzenie UE z października zeszłego roku.

Zgodnie z nim firmy z branży paliw kopalnych mają zapłacić co najmniej 33 proc. nadwyżki od swoich dochodów w 2022 r., przekraczających o 20 proc. średnią ich dochodów z czterech poprzednich lat. Tę wpłatę UE nazwała składką solidarnościową, aby uniknąć problemów prawnych z nałożeniem ekstrapodatku w ciągu roku fiskalnego. Ale faktycznie taka składka to podatek od ponadwymiarowych zysków (windfall tax).

Według rządowego projektu składkę solidarnościową w tym roku jednorazowo zapłacą przedsiębiorstwa zajmujące się eksploatacją kopalni węgla kamiennego i brunatnego, a także produkcją koksu. Jednocześnie z zapłaty zwolnione będą kopalnie, które korzystają z pomocy publicznej na restrukturyzację zatrudnienia.

Składka od węgla

2

MLD ZŁ

• na tyle rząd oszacował dochody ze składki solidarnościowej od spółek węglowych

Dochody ze składki solidarnościowej od spółek węglowych rząd oszacował na 2 mld zł. A inwestorzy giełdowi uznali, że nie są to oczekiwania wygórowane.

Swoje plany rząd ogłosił w poniedziałek wieczorem. Następnego dnia kurs akcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW) wzrósł o 4 proc., a w środę rano jeszcze o 3,5 proc. i przez te dwa dni akcje JSW zyskiwały najbardziej wśród „blue chipów” warszawskiej giełdy. Akcje spółki ZE PAK, kontrolowanej przez Zygmunta Solorza-Żaka, eksploatującej kopalnię węgla brunatnego, w środę przed południem zyskiwały na wartości prawie 7 proc.

Na prąd i gaz

Rząd ogłasza, że składka solidarnościowa od spółek węglowych zostanie przeznaczona na dofinansowanie ulgowych cen prądu dla gospodarstw domowych.

Jednak z projektu ustawy wynika, że te pieniądze można wy-

korzystać także na rekompensaty za dostawy gazu po ulgowych cenach dla gospodarstw domowych. Większość tych rekompensat dostaje Orlen, który po przejęciu majątku PGNiG ma ponad 90 proc. udziałów na polskim rynku gazu.



• Z zapłaty zwolnione będą kopalnie, które korzystają z pomocy publicznej na restrukturyzację zatrudnienia FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem solidarnościową składkę od swoich ekstrazysków za 2022 r. powinny zapłacić także firmy z branży paliwowej – czyli w Polsce przede wszystkim Orlen. W zeszłym roku koncern kierowany przez Daniela Obajtka miał 33,6 mld zł zysku netto, trzy razy więcej niż rok wcześniej.

Z nieznanych powodów rząd premiera Mateusza Morawieckiego nie wprowadza jednak składki solidarnościowej dla firm paliwowych, oszczędzając Orlen, a jednocześnie ignorując unijne przepisy. ●

Uniwersytet Jagielloński

sprzeda nieruchomości przy ul. Kamionka w Krakowie

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, jako właściciel nieruchomości położonej w Krakowie, objętej księgą wieczystą nr KR1P/00226242/3, zaprasza do składania ofert w sprawie nabycia nieruchomości w całości.

I. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Krakowie przy ul. Kamionka. Nieruchomość składa się z działki ewidencyjnej o nr 85/47 obr. 54 Nowa Huta, o powierzchni 7058 m² i jest zabudowana dwoma budynkami (ul. Kamionka 11 i ul. Kamionka 11a). Na nieruchomości ustanowiona jest przez Sąd służeńność drogi koniecznej szlakiem szerokości trzech metrów od ul. Kamionka.

Adres budynku	Pow. zabudowy, pow. użytkowa, kubatura	L. kondygnacji	Obiekty towarzyszące
ul. Kamionka 11	359,70 m ² 1090,20 m ² 3861,20 m ³	1 podziemna 3 nadziemne	parking teren zielony
ul. Kamionka 11a	349,50 m ² 1045,60 m ² 3776,50 m ³	1 podziemna 3 nadziemne	parking teren zielony

II. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości opisanej w pkt I. wynosi **12.232.000,00 zł (słownie: dwanaście milionów dwieście trzydzieści dwa tysiące złotych) netto**.

III. Oferent pozostaje związany złożoną ofertą przez maksymalnie 120 dni. Bieg terminu związania ofertą rozpoczyna się z upływem terminu składania ofert.

IV. Oferta powinna zawierać:

- w przypadku oferenta będącego osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej – imię i nazwisko, PESEL, adres, siedzibę,
- aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego w przypadku osób prawnych lub w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą, aktualny wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej,
- datę i miejsce sporządzenia oferty,
- podpis oferenta (w przypadku podmiotów zbiorowych – reprezentantów) lub osoby przez oferenta upoważnionej; w przypadku upoważnienia do oferty należy dołączyć pełnomocnictwo w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie,
- w przypadku osób fizycznych lub osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, pozostających w związku małżeńskim i posiadającym ustrój wspólności majątkowej (umownej lub ustawowej) – pisemne oświadczenie współmałżonka, iż wyraża on zgodę na nabycie nieruchomości będącej przedmiotem postępowania ofertowego po cenie zaoferowanej przez współmałżonka przystępującego do postępowania lub w przypadku osób fizycznych pozostających w ustawowym ustroju wspólności majątkowej do oferty należy dołączyć zgodę współmałżonka na przystąpienie do postępowania ofertowego i nabycie przedmiotowej nieruchomości, jeżeli w postępowaniu uczestniczy jeden ze współmałżonków lub oświadczenie, że nieruchomość będzie nabywana z majątku osobistego,
- proponowaną cenę nabycia netto (cyfrowo i słownie),
- sposób zapłaty w przypadku nabycia nieruchomości przez cudzoziemców (źródło finansowania),
- potwierdzenie przelewu wadium na konto UJ, oświadczenie na jaki numer rachunku bankowego należy zwrócić wadium w przypadku nie przyjęcia danej oferty (dotyczy sytuacji, gdy numer rachunku bankowego jest inny niż numer rachunku z którego nastąpił przelew wadium),
- oświadczenie o przyjęciu do wiadomości, iż w przypadku, gdy uczestnik uchyla się od zawarcia umowy pomimo wyboru jego oferty, UJ ma prawo zachować wpłacone wadium,
- oświadczenie o przyjęciu do wiadomości, iż umowa sprzedaży nieruchomości zostanie zawarta zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. W szczególności wymagać będzie uzyskania zgody Prezesa Prokuratury Generalnej RP,
- nabycie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić w przypadku uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, o ile wymagają tego przepisy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców,
- oświadczenie oferenta kto jest beneficjentem rzeczywistym podmiotu składającego ofertę zgodnie z ustawą z dnia 1 marca 2018 roku o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu w związku z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku Ordynacja Podatkowa (jeżeli dotyczy),
- oświadczenie o tym, że oferent zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu sprzedaży oraz nie wnosi i wnosić nie będzie do niego żadnych uwag,
- oświadczenie o zapoznaniu się z przepisami o ochronie danych osobowych: <https://iod.uj.edu.pl/obowiazek-informacyjny>
- oświadczenie oferenta o nie podleganiu wykluczeniu stosownie do art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2022 roku o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspieraniu agresji na Ukrainę oraz służących ochronie bezpieczeństwa narodowego (t.j. Dz.U. z 2023 poz. 129 z późn. zm.). Wzór oświadczenia znajduje się na stronie <http://nieruchomosci.uj.edu.pl/index.php/oswiadczenie-podmiotu-skladajacego-oferte>

V. Na dzień ogłoszenia sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu z opodatkowania podatkiem od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U.2022 poz. 931 z późn. zm.)

VI. Oferta powinna być sporządzona z zachowaniem formy pisemnej pod rygorem nieważności.

VII. Umowa sprzedaży zostanie zawarta po uzyskaniu wszelkich wymaganych prawem decyzji, zezwoleń lub zgód.

VIII. Koszty związane z zawarciem transakcji obciążają w całości stronę nabywającą.

IX. Warunkiem przystąpienia do postępowania ofertowego jest wpłacenie wadium w **wysokości 70.000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych)** na rachunek bankowy Uniwersytetu Jagiellońskiego: PEKAO S.A. O/Kraków nr 98 1240 2294 1111 0010 3561 9764 z dopiskiem „wadium na zakup nieruchomości przy ul. Kamionka”. Wadium uznaje się za prawidłowo wniesione, jeżeli zaksięgowanie kwoty wadium na rachunku bankowym UJ nastąpiło do dnia **28 lipca 2023 roku**. W przypadku wybrania oferty, wadium zostanie zaliczone w poczet ceny sprzedaży.

X. Osobą upoważnioną do kontaktu jest:

– p. Marek Uliński – Z-ca Kanclerza ds. administrowania nieruchomościami UJ, tel. 12 663 38 17, 12 663 38 82, e-mail: z.kanclerza.nieruchomosci@uj.edu.pl

XI. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na zakup nieruchomości przy ul. Kamionka” w biurze Z-cy Kanclerza ds. administrowania nieruchomościami UJ, ul. Gołębia 24, pokój 19b, pn. – pt. w godz. 7:30 – 15:30, w terminie do **31 lipca 2023 roku do godz. 13:00**.

XII. Uniwersytet Jagielloński zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania bez podania przyczyny na każdym etapie postępowania do czasu przeniesienia własności.

XIII. Uniwersytet Jagielloński informuje o możliwości odbycia wizji lokalnej w dniach 18 – 21 lipca 2023 roku **po telefonicznym lub mailowym ustaleniu terminu**: Z-ca Kanclerza ds. administrowania nieruchomościami UJ, tel. 12 663 38 17, 12 663 38 82, e-mail: z.kanclerza.nieruchomosci@uj.edu.pl

OGŁOSZENIE 34263374

Drugi sondaż obywatelski

Portrety elektoratów

Uderza bliskość wyborców KO i Lewicy

Machowski

Drugi sondaż obywatelski daje okazję, by przyjrzeć się elektoratom głównych partii pod względem takich statystyk, jak: wiek, płeć, poziom wykształcenia czy miejsce zamieszkania. Warto też – dla pełniejszego obrazu – te demograficzne charakterystyki poszerzyć o dominujące w partyjnych elektoratach poglądy. W sondażu pytaliśmy o 500/800+, inflację oraz o własność państwową/prywatną w gospodarce – odpowiedzi na te pytania były podstawą do budowy wskaźnika etatyzmu-liberalizmu gospodarczego (jego budowę przedstawiłem w „Wyborczej” z 4.07.2023 – „Socjalny PiS, liberalna opozycja”). Z kolei zadane w pierwszym sondażu obywatelskim pytania o prawną regulację aborcji oraz o poziom religijności umożliwiły zbudowanie w taki sam sposób wskaźnika konserwatyzmu-liberalizmu światopoglądowego. Te wszystkie dane pozwalają nakreślić demograficzno-ideowe wizerunki elektoratów głównych sił politycznych w Polsce, przeanalizować podobieństwa i różnice.

Wyborcy KO to osoby o średniej wieku 54-55 lat (mamy tu nadreprezentację osób 60+ i relatywnie mało osób w wieku poniżej 40 lat), dobrze wykształcone (średnio – 13,7 lat nauki; 46 proc. ma wyższe wykształcenie, a jedynie 16 proc. podstawowe lub zawodowe), 70 proc. z nich mieszka w miastach (40 proc. w miastach powyżej 100 tys.). To w większości wyborcy o poglądach liberalnych: na skali 0-100 pkt etatyzmu-liberalizmu gospodarczego ich średni wynik to 76 pkt, a na skali 0-100 pkt konserwatyzmu-liberalizmu światopoglądowego – 66 pkt.

Wyborcy Lewicy są młodszy – ich średni wiek to 49 lat, ale na tę średnią składa się ponad 40 proc. wyborców przed czterdziestką i ponad 40 proc. po sześćdziesiątce (jedynie 15 proc. jest w wieku 40-59 lat; wśród ogółu dorosłych Polaków to 37 proc.). Widać, że dzisiejsza Lewica to z jednej strony rzeczywiście Nowa Lewica – młoda i bardziej kobieca (23 proc. elektoratu Lewicy stanowią kobiety w wieku 18-39 lat; to najwyższy odsetek ze wszystkich ugrupowań), ale z drugiej to lewica „stara” – czyli wyborcy głoszący na SLD w czasach Józefa Oleksego i Leszka Millera. Wyborcy Lewicy też są dobrze wykształceni – średnio to 13,8 lat nauki (najlepszy wynik ze wszystkich ugrupowań), 39 proc. z nich ma wyższe wykształcenie, a zaledwie 11 proc. podstawowe lub zawodowe. Lewica to partia miejska (tylko 20 proc. mieszka na wsi), ale przede wszystkim wielkomiejska (w miastach powyżej 100 tys. mieszka 57 proc. jej wyborców). Elektorat Lewicy jest bardzo liberalny – 72 pkt na skali etatyzmu-liberalizmu gospodarczego i 69 pkt na skali konserwatyzmu-liberalizmu światopoglądowego.

Wyborcy Trzeciej Drogi mają średnio 49 lat, ale – inaczej niż u Lewicy – trzy kategorie wiekowe – 18-39 lat, 40-59 lat oraz 60 i więcej lat – mają tu bardzo zbliżoną reprezentację. Zaskakiwać może, że jest to blok wyborczy najbardziej miejski ze wszystkich – 84 proc. wyborców Trzeciej Drogi mieszka w miastach, a jedynie 16 proc. na wsi. Wiele tu jednak wyjaśnia to, jak dzielą się wyborcy Trzeciej Dro-

gi pod względem partyjnych sympatii: to w 70 proc. wyborcy PL 2050, a jedynie w 30 proc. PSL. Wyborcy Trzeciej Drogi mają za sobą średnio 13,6 lat nauki, 38 proc. z nich ma wykształcenie wyższe, a tylko 13 proc. podstawowe lub zawodowe. Pod względem poglądów są podobnie liberalni w sprawach gospodarczych (70 pkt), co wyborcy KO i Lewicy, ale nieco bardziej konserwatywni w kwestiach światopoglądowych (55 pkt).

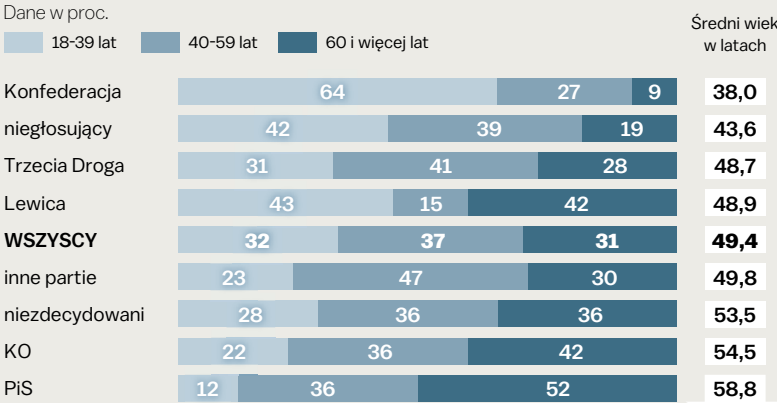
Wyborców Konfederacji wyróżnia młodość – średnia w jej elektoracie to zaledwie 38 lat (64 proc. nie ukończyło 40 lat). Drugim wyróżnikiem jest płeć – mężczyźni stanowią aż 86 proc. jej wyborców. Pod względem miejsca zamieszkania wyborcy Konfederacji są podobni do ogółu Polaków – 35 proc. z nich mieszka na wsi, 38 proc. w miastach do 100 tys. i 27 proc. w miastach powyżej 100 tys. Od wyborców opozycji demokratycznej różni ich trochę niższy poziom wykształcenia – średnio to 13 lat nauki (21 proc. wyborców Konfederacji ma wykształcenie podstawowe lub zawodowe; 26 proc. – wyższe). Może dziwić, że mimo skrajnie liberalnych koncepcji gospodarczych (gdzie praktycznie nie ma już miejsca na jakikolwiek solidaryzm społeczny), głoszonych przez liderów Konfederacji, jej wyborcy na skali etatyzmu-liberalizmu gospodarczego charakteryzują się niższą (66 pkt) wartością niż wyborcy KO, Lewicy czy Trzeciej Drogi. Są też – co już nie dziwi – bardziej od nich konserwatywni światopoglądowo (51 pkt; taka sama wartość charakteryzuje ogół dorosłych Polaków).

Wyborcy PiS to z kolei najstarszy elektorat – średnia wieku to blisko 59 lat (aż 50 proc. wyborców PiS to osoby 60+). To też jedyny elektorat z widoczną nadreprezentacją kobiet – 59 proc.; tyle że blisko 60 proc. z nich to kobiety w wieku 60 i więcej lat. PiS to partia zdecydowanie wiejska – mieszka tam aż 52 proc. jej wyborców. Wyborców PiS charakteryzuje też najniższy poziom wykształcenia – to przeciętnie 11,6 lat nauki (aż 50 proc. wyborców PiS ukończyło jedynie szkołę podstawową lub zawodową; wykształceniem wyższym legitymuje się tylko 17 proc.). Wyborcy PiS są bardzo konserwatywni światopoglądowo – 33 pkt na skali 0-100 pkt konserwatyzmu-liberalizmu światopoglądowego i wyznają bardzo etatystyczne poglądy gospodarcze – 31 pkt na skali 0-100 pkt etatyzmu-liberalizmu gospodarczego.

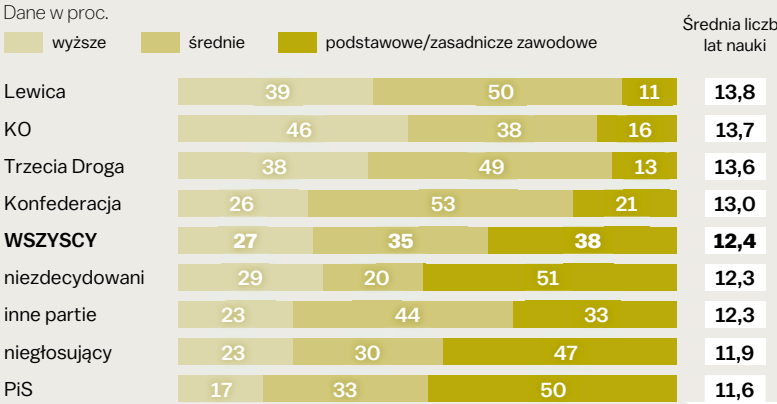
Te pięć wizerunków wyraźnie pokazuje, jak bardzo oddalone są elektoraty opozycji demokratycznej od siebie z jednej strony i od elektoratu PiS z drugiej. Ale warto też spojrzeć na podobieństwa. Tu przede wszystkim uderza niezwykła bliskość – zarówno pod względem charakterystyk demograficznych, jak i pod względem poglądów – wyborców KO i Lewicy. Bo też KO i Lewica są za Polską praworządną i europejską, walczą o prawa kobiet i mniejszości, chcą odsunąć PiS od władzy, a w tym zbożnym dziele – jak mówi pan D'Hondt – tym większe mają szanse na sukces, im mniej zgłoszą do PKW wyborczych list. Może więc liderzy KO i Lewicy znajdują lepsze rozwiązanie niż bratobójcza rywalizacja o tych samych wyborców? ●

Andrzej Machowski

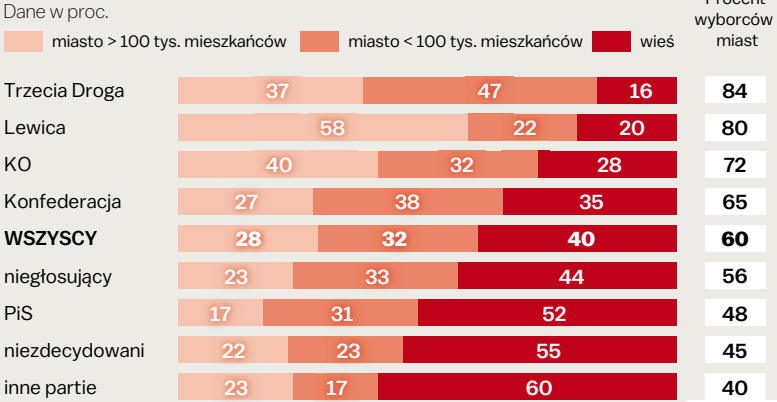
A. Struktura elektoratów – wiek



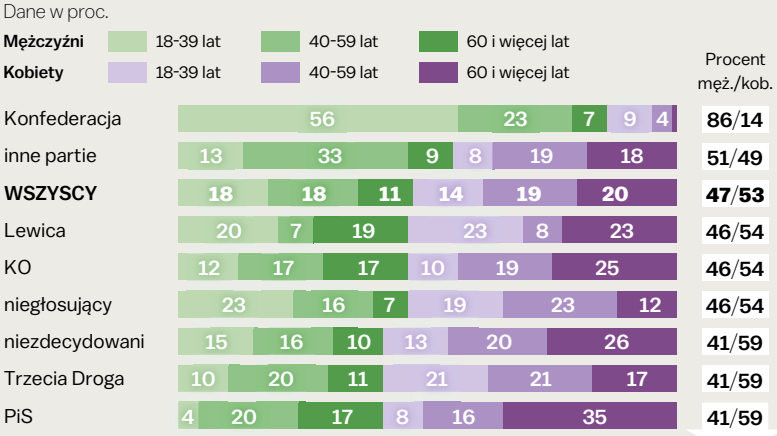
B. Struktura elektoratów – wykształcenie



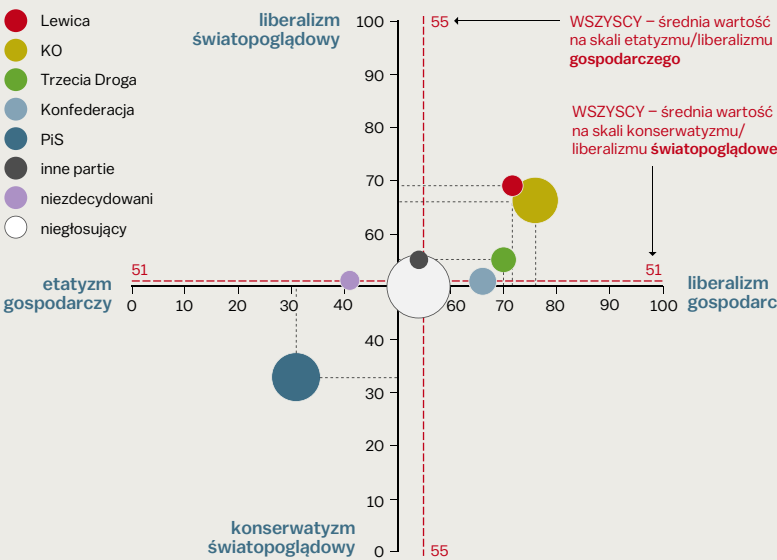
C. Struktura elektoratów – miejsce zamieszkania



D. Struktura elektoratów – płeć i wiek



E. Rozmieszczenie elektoratów pod względem konserwatyzmu/liberalizmu światopoglądowego oraz etatyzmu/liberalizmu gospodarczego



ŹRÓDŁO DANYCH: PIERWSZY I DRUGI SONDAŻ OBYWATELSKI ZREALIZOWANE 1-13.03 I 12-18.06.2023 NA ZAMÓWIENIE FUNDACJI FORUM DŁUGIEGO STOŁU I „GAZETY WYBORCZEJ” PRZES KANTAR PUBLIC © GAZETA WYBORCZA OBLICZENIA I KONCEPCJA WYKRESÓW ANDRZEJ MACHOWSKI

Polityka wschodnia Watykanu

Kardynalska purpura znów nie dla Ukrainy

Dostatni

Franciszek ogłosił nominacje kardynalskie. Konsystorz, na którym nominatom zostaną wręczone insygnia, odbędzie się we wrześniu.

U nas w Polsce zapanowało ogólne poruszenie, że wreszcie jest nominacja dla abp. Grzegorza Rysia. Mniej osób zwróciło uwagę, że w gronie nowych kardynałów nie ma nikogo z Ukrainy. A przecież powinno to budzić zdziwienie. Zwłaszcza że będzie to już drugi konsystorz kreujący nowych kardynałów od czasu wojennej agresji Rosji na Ukrainę – i wciąż brak jest nominacji dla abp. Świato-sława Szewczuka, zwierzchni-

ka Kościoła katolickiego obrządku bizantyńsko-ukraińskiego.

Przypomnijmy, że wszyscy poprzednicy dzisiejszego patriarchy grekokatolickiego Szewczuka od czasów II wojny światowej – Josyf Slipyj, Myrośław Lubacziwski, Lubomyr Huzar – byli kardynałami.

Obecny brak nominacji jest przejawem symetryzmu, który stanowi istotę polityki wschodniej Watykanu. Chodzi o to, by nie narażać się na Rosję. Skąd bierze się ten szkodliwy polityczny symetryzm? Czyżby ewangeliczny papież Franciszek był zakładnikiem rosyjskiego lobby? Tak to interpretują lepsi ode mnie znawcy Watykanu.

W Ukrainie toczy się brutalna wojna. Franciszek posyła tam kardynałów

Krajewskiego i Zuppiego, aby się przyglądali, nieśli pomoc, poszukiwali pojednania. Czy nominacja kardynała z Ukrainy nie byłaby jednak wymowniejszym świadectwem męczeństwa wielu ukraińskich obywateli, którzy są chrześcijanami? Warto uświadomić sobie, że purpura kardynalska, czerwień, jest symbolem krwi Chrystusa. Niewinnie przelanej.

Tak oto polityka bierze górę nad Ewangelią. To już mój drugi felieton pod takim samym tytułem: „Kardynał nie dla Ukrainy”. Nie mogę tego zrozumieć. Nie mogę pojąć tej polityki wschodniej Watykanu i owego symetryzmu.

Mam w Ukrainie wielu przyjaciół księży grekokatolickich. Milczą, bo

tak ich nauczono. Wdrukowano im posłuszeństwo i przekonanie, że nie mówi się krytycznie o decyzjach przełożonych. Jednak czas wojny to czas przelewanej krwi. A kardynalska purpura to symbol, który powinien zobowiązywać, choć wielu tak naprawdę do niczego nie zobowiązuje.

Przepraszam za trochę patetyczne bicie w dzwon, ale gdzie mielibyśmy szukać prawdziwego świadectwa, jeśli nie tam, gdzie krew jest dosłownie przelewana, każdego dnia? Stąd to moje, kolejne, wołanie o kardynała dla Ukrainy. Trzeba mieć odwagę skończyć z symetryzmem polityki wschodniej Watykanu, żeby symbol stał się świadectwem. ●

Tomasz Dostatni OP

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 225/23 toczy się postępowanie z wniosku Giełdy Praw Majątkowych Vindexus Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie o **stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Teresie Pietrzok z domu Mrzyczek, córce Klary i Kazimierza, urodzonej dnia 23 września 1950 r. w Katowicach, zmarłej dnia 5 stycznia 2022 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.**

Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263515

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w sprawie o sygnaturze I Ns 629/19 toczy się postępowanie o **stwierdzenie nabycia spadku po Zygmuncie Likus, synu Franciszka i Józefy, zmarłym w dniu 16 stycznia 2014 roku w Jaworznie, ostatnio stale zamieszkałym w Jaworznie.**

W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263525

BGN.6833.7.2021.MR

Wałbrzych, dnia 06.07.2023 r.

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA WAŁBRZYCHA

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego o ustalenie odszkodowania z tytułu utraty prawa własności nieruchomości oraz z tytułu wygaszenia prawa użytkowania wieczystego

Działając w oparciu o przepisy art. 113 ust. 7 i art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.) w związku z art. 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r., poz. 162)

Prezydent Miasta Wałbrzycha

wykonując zadania z zakresu administracji rządowej,

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia,

z urzędu, postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia

odszkodowania z tytułu wygaszenia prawa użytkowania wieczystego

działki nr 52/82 o pow. 0,0153 ha, obręb Piaskowa Góra 6 w Wałbrzychu,

stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Z posiadanej dokumentacji w sprawie wynika, że po zmarłym współużytkowniku wieczystym Tatianie Konstantinidu, nie toczy się, ani nie zostało zakończone postępowanie sądowe o stwierdzenie nabycia spadku, jak również nie został wydany akt poświadczenia dziedziczenia. Nadto nie jest znane miejsce pobytu współużytkownika wieczystego Renaty Jarosz.

Biorąc powyższe pod uwagę, przedmiotową działkę traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie dotyczącym ustanowionego na tej nieruchomości prawa użytkowania wieczystego.

- Osoby, którym przysługują prawa do przedmiotowej nieruchomości po zmarłej Tatianie Konstantinidu lub znają miejsce pobytu Renaty Jarosz, winny zgłosić się do Biura Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego w Wałbrzychu przy ul. Kopernika 2, 58-300 Wałbrzych, pok. 101, I piętro, telefon (74) 66 55 242, codziennie w dniach: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7³⁰ – 15⁰⁰, we wtorek w godz. 7³⁰ – 16⁰⁰ oraz w piątek w godz. 7³⁰ – 14⁰⁰, w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w celu wykazania przysługujących im praw.

Pouczenie

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wskazanej powyżej nieruchomości po zmarłej Tatianie Konstantinidu lub znają miejsce pobytu Renaty Jarosz, nie zgłoszą się do tut. urzędu, Prezydent Miasta Wałbrzycha będzie uprawniony do wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu wygaszenia prawa użytkowania wieczystego działki nr 52/82 o pow. 0,0153 ha, obręb Piaskowa Góra 6 w Wałbrzychu, stanowiącej w dniu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, własność Skarbu Państwa w myśl art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. kodeks postępowania administracyjnego oraz w związku z art. 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z pominięciem ich jako strony postępowania.

OGŁOSZENIE 34263736

OGŁOSZENIE

o przetargu na zbycie nieruchomości

Burmistrz Miasta Szczecinek ogłasza:

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działki **numer 214/10 i 214/11 o łącznej pow. 0,0854 ha, położonej w Szczecinku w obrębie 13 przy ul. Władysława Bartoszewskiego 12 wpisanej do księgi wieczystej nr K011/00021547/1 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Szczecinku.**

► Nieruchomość zabudowana jest budynkami o funkcji niemieszkalnej, które stanowią zorganizowaną całość (była siedziba SZOK) o łącznej powierzchni użytkowej 1385,30 m². W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „CENTRUM” działka położona na terenie oznaczonym symbolem **12.MW/U** przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem z usług. Przepisy powołanego planu przewidują, że na terenach zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z dopuszczeniem usług (MW/U), w ramach działki budowlanej dopuszcza się lokalizację budynku mieszkalnego wielorodzinnego albo budynku mieszkalnego wielorodzinnego z lokalami usługowymi, albo budynku usługowego. W budynku na parterze znajdują się 2 lokale użytkowe, w których prowadzona jest działalność usługowa na podstawie umów najmu zawartych na czas nieokreślony.

Budynek przy ul. Bartoszewskiego 12 ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków miasta Szczecinek - Zarz. nr 18/2017 Burmistrza Miasta Szczecinek z dn. 07.02.2017 r. (z późn. zm.) w sprawie założenia Gminnej Ewidencji Zabytków z terenu miasta Szczecinek. Ponadto nieruchomość zlokalizowana jest na obszarze położonym w granicach stref : A - ochrony konserwatorskiej, VIII - ograniczonej ochrony archeologiczno - konserwatorskiej średniowiecznego układu urbanistycznego wpisanego do rejestru zabytków.

Z treścią umów najmu oraz ze świadectwem charakterystyki energetycznej budynków (numer świadectwa SCHE/17364/105/2023) można się zapoznać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinek w pok. nr 201 (budynek A, II piętro)

Cena wywoławcza – 3.000.000,00 zł netto (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)

Wadium – 300.000,00 zł

Minimalne postąpienie – 30.000,00 zł

Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości zostanie przeprowadzony **w dniu 20.09.2023 r. o godz. 10-tej** w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinek przy Placu Wolności 13 w sali nr 104. Osoby zainteresowane winny dokonać wpłaty wadium na konto Miasta Szczecinek **numer 06 8935 0009 1300 4758 2000 0170** w Banku Spółdzielczym w Jastrowiu w taki sposób, aby na koncie Miasta wpłata znalazła się **najpóźniej w dniu 14.09.2023 r.**

Warunkiem udziału w przetargu jest przedłożenie komisji przetargowej dowodu wniesienia wadium. Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne :

- osoba fizyczna będąca uczestnikiem przetargu, winna stawić się w terminie i miejscu przetargu osobiście i przedłożyć komisji przetargowej dokument tożsamości. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika takiej osoby za okazaniem dokumentu tożsamości i oryginału pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie, upoważniającego do uczestnictwa w przetargu.
- W sytuacji, gdy nieruchomość nabywana będzie w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej, a w przetargu uczestniczy jeden z małżonków, konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody (oryginał) współmałżonka lub złożenie do protokołu oświadczenia osoby przystępującej do przetargu o wyrażeniu zgody małżonka na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego;
- W przypadku **rozdzielności majątkowej**, na wpłacie winny znajdować się imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość;

Powyższe dotyczy również osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą.

- spółki cywilne uczestniczące w przetargu winny być reprezentowane w terminie i miejscu przetargu przez współnika dysponującego dokumentem tożsamości i oryginałem pełnomocnictwa notarialnego do uczestnictwa w przetargu udzielonego przez wszystkich współników. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika spółki cywilnej posiadającego dowód tożsamości i oryginał pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie udzielonego przez wszystkich współników spółki cywilnej;
- podmiot podlegający wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego będący uczestnikiem przetargu, reprezentowany jest przez osobę lub osoby umocowane do zaciągania zobowiązań w jego imieniu zgodnie z zapisami w Krajowym Rejestrze Sądowym. Osoba ta lub osoby winny stawić się w terminie i miejscu przetargu osobiście z dokumentem tożsamości. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika podmiotu podlegającego wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego za okazaniem dowodu tożsamości i oryginału pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie do uczestnictwa w przetargu udzielonego przez osobę lub osoby umocowane do zaciągania zobowiązań w imieniu tego podmiotu, zgodnie z zapisami w Krajowym Rejestrze Sądowym;

Przy wpłacie wadium, na dowodzie wpłaty **należy określić nieruchomość poprzez podanie numerów działek i obrębu ewidencyjnego. W przypadku jeśli wpłata następuje z konta innej osoby niż nabywająca nieruchomość, na dowodzie wpłaty wadium należy również podać imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Szczecinek.** Wniesione wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości. Zawiadomienie o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nastąpi w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Blizszych informacji udziela się w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka pok. nr 201 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (0-94) 371-41-42(40). Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta w oraz opublikowano na stronach internetowych: www.szczecinek.pl – Strefa Inwestora - Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miasta Szczecinek jest Burmistrz Miasta. Szczegółowe informacje dotyczące zasad przetwarzania danych osobowych znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Szczecinek, dostępnym pod adresem strony internetowej www.bip.szczecinek.pl

OGŁOSZENIE 34263608

W Sądzie Rejonowym w Myszkowie w sprawie o sygn. akt I Ns 701/21 toczy się postępowanie z wniosku Wandy Reszczyk o stwierdzenie w drodze zasiedzenia nabycia prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. 160 m², położonej w Szczekocinach przy ul. Senatorskiej 1 o numerze ewidencyjnym 2230, o pow. 0,0460 ha, która nie ma założonej księgi wieczystej. Jako władającym nieruchomością jest wpisany Stefan Członkowski.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców Stefana Członkowskiego i Janiny Członkowskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Myszkowie i wykazali prawo własności nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34263638

NAJLEPSZE
REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

OGŁOSZENIE 34263905

1 RP

eprasa.pl 06f41500a1

PISARZ TROCHĘ
CZESKI, TROCHĘ
FRANCUSKI

A black and white photograph of a man with short, light-colored hair, looking slightly to the left. He is wearing a light-colored, button-down shirt with a large pocket on the left chest, over a dark t-shirt. He is standing against a dark, textured wall.

Kundera – znowu – jak twierdzą niektórzy, bał się powrotu do Czech i zrobił wiele, by przed Czechami ukryć swoją przeszłość. Inni mówią, że bardzo go cieszyły czeskie obchody 90. urodzin pisarza, a czeskie obywatelstwo przyjął z wielką radością.

1 RE

NAJWAŻNIEJSZE KSIĄŻKI

Na pewno to autor świetnych powieści, po które łatwo sięgnąć.

„Żart” (tłum. Emilia Witwicka), pierwsza powieść Kundery, która ukazała się w 1967 roku, to historia o życiu w komunistycznej Czechosłowacji opowiedziana z punktu widzenia czterech narratorów. Ludwik został wydalony ze szkoły i partii za brak szacunku, drugi jest jego przyjacielem z zespołu, Helena jest reporterką i żoną dawnego wroga Ludwika. A Kostka – wyrzucony za wiarę chrześcijanin – zupełnym przeciwieństwem głównego bohatera. Jest i tytułowy żart – pocztówka o treści, której żartobliwość zrozumie podrywana dziewczyna, ale niekoniecznie partia komunistyczna.

Jedną z najbardziej „czeskich” powieści XX wieku są na pewno „Śmieszne miłości” (tłum. Emilia Witwicka), które w polskim przekładzie straciły swój oryginalny podtytuł – „anegdoty melancholijne”. To anegdoty o miłości, które – jak to z miłością bywa – są zabawne, dramatyczne, ale też melancholijnie smutne.

Kunderowski „musisz to przeczytać” jest „Niežnośna lekkość bytu”, powieść z 1982 roku, która ukazała się w przekładzie na francuski dwa lata później, a po czesku – w Kanadzie w 1985 roku (niemal czeską ironią jest to, że opublikowało je wydawnictwo ʼ68 Publishers).

„Niežnośna lekkość bytu” opowiada o życiu czeskich intelektualistów w Pradze po wydarzeniach wiosny 1968 roku. Główny bohater Tomasz ma jedną miłość – Teresę i wiele kochanek. Dramatyczne losy tej pary są przetykane momentami ironicznymi, jak choćby faktem, że suczka bohatera ma na imię Karenin – od Aleksieja Karenina, męża słynnej Anny z powieści Tolstoja. Karenin umrze na raka, ale jego śmierć stanie się dla dalszych losów Teresy i Tomasza nowym początkiem. Powieść została zekranizowana w 1988 roku przez Philipa Kaufmana, a główne role zagrali Daniel Day-Lewis i Juliette Binoche.

Wszystkie książki – poza autorem – łączy jeden fakt. Każda składa się z siedmiu rozdziałów.

MYŚLICIEL

Kundera, którego warto zapamiętać, to też Kundera stawiający ważne pytania o tożsamość Europy Środkowej. I robiący to z perspektywy mieszkańca kraju, który od tych pytań i udzielanych na nie odpowiedzi, przez wiele lat uciekał.

Spór między Havlem a Kunderą był sporem o symbole – czy podlegamy wielkim procesom, czy – jak pisał Havel w odpowiedzi na tekst Kundery – „jesteśmy panami naszego losu”.

Dla Havla myślenie Kundery było pełne abstrakcji, które zwalniały Czechów, ale też mieszkańców Europy Środkowej z odpowiedzialności za własny los. Dla Kundery – pryncypiami, które pozwalały na zrozumienie tego, że nigdy w świecie nie idziemy sami. Gdy napotkał opór, wycofał się. Był to gest egzystencjalny, którego znaczenie będziemy odkrywać przez wiele lat po śmierci tego wielkiego, europejskiego pisarza. ●

Fragmenty eseju „Nieoczywistość istnienia narodu czeskiego” w przekładzie Karoliny Pospiszil



100 lat „Holywood”

Świat pokochał ten napis

13 lipca 1923 r. – na wzgórzach Hollywoodu ustawiono słynny złożony z liter znak. Wpiew reklamował lokalnego dewelopera, później całą światową stolicę kina.

Jacek Szczerba

Napis „Hollywoodland” ustawiono na południowym zboczu Mount Lee w hollywoodzkim Griffith Park. Składał się z pomalowanych na biało drewnianych liter o wysokości 15,2 m i szerokości 9,1 m. Do konstrukcji użyto też słupów telefonicznych, rur, blachy i mnóstwa drutu, jakim grodzi się wybiegi dla kur.

Zainstalowano 4 tys. żarówek o mocy 20 wat każda, ulokowanych co 20 cm. Zapalano je po zmroku – najpierw żarzyło się HOLLY, potem WOOD, potem LAND, a na końcu cały napis. Był widoczny z odległości 40 km. Planowano, że będzie działał półtora roku. Kosztował 21 tysięcy dolarów.

DLA BOGATYCH

To „Hollywoodland” było reklamą firmy deweloperskiej założonej przez lokalnych krezusów – m.in. przez Mosesa H. Shermana i Eli P. Clarka, którzy, poza skupowaniem ziemi, zajmowali się konstruowaniem linii kolejowych i tramwajowych, oraz przez wydawcę dziennika „The Los Angeles Times” Harry’ego Chandlera.

Deweloperzy do celów reklamowych pozyskali Macka Sennetta (1880-1960), króla slapstickowej komedii, u którego pracował nawet Charlie Chaplin. Przekazali mu 7,5 hektara, na których Sennett planował postawić najwspanialszą hollywoodzką rezydencję, bijącą na głowę Pickfair, posiadłość należącą do Mary Pickford i Douglasa Fairbanksa, i Greenacres, bajeczną własność komika Harolda Lloyd’a. Miała przypominać rezydencje znad włoskiego

jeziora Como. Ostatecznie rezydencja nie powstała, ale „Hollywoodland” Sennett zareklamował jak należy.

WESZŁA NA „H”
I ... SKOCZYŁA

Millicent „Peg” Entwistle (1908-32) była brytyjską aktorką, która pojawiła się na nowojorskim Broadwayu. Grając w roku 1925 Hedvig w „Dziękuję kaczce” Henrika Ibsena, wprawiła w zachwyt Bette Davis, która z powodzeniem naśladowała ją w tej samej roli cztery lata później. W maju roku 1932, w Belasco Theatre w Los Angeles, w sztuce Romneya Brenta „The Mad Hopes”, Entwistle świetnie wypadła w roli córki szalonej angielskiej matrony, mając u boku małego wówczas znanego Humphreya Bogart’a. Znalazła się też w obsadzie psychologicznego thrillera „Trzynastcie kobiet”, który wyprodukował David O. Selznick, nim zabrał się do „Przeminęło z wiatrem”.

Potem jednak telefony z propozycjami przestały dzwonić. 16 września Entwistle powiedziała wujowi, u którego mieszkała, że idzie do apteki i na spotkanie z przyjaciółmi. Poszła jednak pod „Hollywoodland”. Po drabinie pozostawionej przez robotnika wspięła się na literę „H” i... skoczyła.

Dwa dni później kobieta przechadzająca się w tamtej okolicy znalazła damski but, kurtkę i torebkę. Otworzywszy torebkę, trafiła na notę pożegnalną: „Boję się, jestem tchórzem. Przepraszam za wszystko. Gdybym zrobiła to dawno temu, oszczędziłoby mi to wiele bólu. P.E.”. Niżej zobaczyła ciało, zgłosiła znalezisko policji.

„Hollywoodland”
było reklamą firmy
deweloperskiej założonej
przez lokalnych krezusów

Napis „Hollywoodland” stał się rynchło miejscem licznych samobójstw. Dopiero w roku 2000 policja zainstalowała tam system bezpieczeństwa, z detektorami ruchu i z kamerami przemysłowymi.

„PLAYBOY”
NA RATUNEK

Najpierw, w roku 1933, odłączono oświetlenie, uznane za zbyt kosztowne. We wrześniu 1936 roku drugie „O” wywróciło się podczas wichury. Potem dwie kolejne litery. Naprawy dokonano w roku 1939. Pięć lat później wandale do spółki z wiatrem doprowadzili do zniszczenia litery „H”. W roku 1947 stanowa Komisja Rekreacji i Parków wniosowała o usunięciu napisu, czemu sprzeciwiła się Hollywoodzka Izba Handlowa. Po dwóch latach kłótni HIH obiecała, że zapłaci za renowację „H”, pod warunkiem że z napisu zostanie usunięta końcówka „LAND” i stanie się on reklamą całego miasta.

26 września 1949 r. Kingsley i burmistrz Los Angeles Fletcher Bowron machali kilofami podczas ceremonii rozpoczęcia renowacji napisu. Do trwał on do lutego 1978 roku, kiedy to potężna wichura złamała pierwsze „O” na pół, zaś trzecie „O” usunęła zupełnie.

Napis wyglądał wówczas jak „HuL-LYWO D”. Z pomocą ruszył mu twórca „Playboya” Hugh Hefner. Poprowadził galę, na której darczyńcy oferowali po 27 700 dolarów na każdą z nowych liter – co, według współczesnych przeliczeń, dało 1,120 mln dolarów. Nowych – bo teraz litery miały mieć 13,4 m wysokości i od 9,4 do 11,9 m szerokości, i być odporną na kaprysy aury konstrukcją metalowo-betonową, o wadze 194 ton. Rockman Alice Cooper zasponsorował pierwsze „O”, śpiewający kowboj Gene Autry drugie „L”, zaś Hefner „Y”.

Nowy napis stanął 11 listopada 1978 r. ●

Re:RZE
FESTIVAL
SZÓW

28-29
LIPCA

Bulwary nad Wisłokiem

: AGNIESZKA CHYLINSKA

: BEDOES 2115

: GRZEGORZ HYŻY

: T.LOVE

: BŁAŻEJ KRÓL

ORGANIZATORZY:
AGORA. wyborcza.pl

PARTNER GŁÓWNY:
Rzeszów
Miasto Innowacji

PARTNER:
ESTRADA
RZESZOWSKA

SPONSOR:
PERŁA

PARTNER
MERYTORYCZNY:
za'ks

PATRONI MEDIALNE:
wyborcza.pl HELIOS WP Rytm.pl HIRO helios media CGM ESKE

BILETY
eBilet Going empikybilety BILETOMAT kicket

1 RP OGŁOSZENIE 34263200

eprasa.pl 06f41500a1

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
pracujących
w 33 redakcjach
„Wyborczej”
w całym kraju

RAFAŁ BOLANOWSKI

Mariusz Nowak mieszka ze swoim partnerem Sebastianem w Witkowicach na Podkarpaciu od siedmiu lat. Na początku było spokojnie, problemy się pojawiły trzy lata temu, gdy Mariusz z matką postanowili ogrodzić posesję.

Mariusz zgłosił się wówczas do „Wyborczej”. Twierdził, że ich dom był pod ciągłą obserwacją, a kamera przy domu nagrywała młodych chłopaków wykrzykujących „zakaz pedalowania”, „je... pedalów” czy „zaje... was”. Opo-
wiadal, że na zakupy chodzi do innej wsi. Mówił o otrutym kocie i nieudanej próbie otrucia psa. Z nerwów stracił 15 kg, był na rencie, brał leki. Utrzymywała go matka.

Teraz Mariusz i Sebastian znowu zgłosili się do „Wyborczej”.

WIOSKA NIE POZWALA

Ich dom stoi w centrum wsi. Nieotynkowany, osłonięty płachtą rozwieszoną na ogrodzeniu, wyróżnia się liczbą kamer przy wjeździe na posesję. Mariusz tłumaczy: – Dwa lata był spokój, ale znowu się zaczęło. Zamontowaliśmy kamery, bo nieraz jest tak, że siedzimy w domu, a nagle przyjeżdża policja i twierdzi, że coś zrobiliśmy. Ludzie grożą, że „wywalą” nas z Witkowic. Wyzywają od pedofilów.

Sebastian opowiada, że kiedy ostatnio przygotowywał kolację w domu, ktoś przeskoczył bramkę, uderzył jego partnera, który był na zewnątrz, i uciekł. Twierdzą, że mimo telefonu na policję patrol nie przyjechał.

– Szukaliśmy kogoś, kto sprzeda nasz dom – mówi Mariusz. – Byliśmy nawet umówieni z jedną panią pośredniczką, ale powiedziała, że pedałom nie będzie sprzedawała nieruchomości.

Mariusz wyciąga telefon i pokazuje fragment nagrania z monitoringu. Wieczór, grupa osób przechodzi obok ich domu i krzyczy „je... pedalów”.

– Takich sytuacji jest bardzo dużo – mówi Mariusz. – Ostatnio szedłem z księdzem ulicą, nagle podszedł jakiś gość i bez powodu zaczął mnie dusić.

Sebastian: – Gdy jedziemy na zakupy hulajnogami, ludzie pokazują nam środkowy palec, przezywają. Wielokrotnie było też tak, że kleryk przyjeżdżał zobaczyć, co dzieje się na wiosce, po to, żeby sprawdzić, czy czujemy się bezpiecznie. Nie chcemy się zamknąć przed ludźmi. Jakby tutaj było normalnie, to byśmy się uśmiechali, podawali rękę innym mieszkańcom, ale wioska nie pozwala na to.

Obaj mężczyźni nie pracują, utrzymuje ich matka Mariusza. Mariusz przestał zresztą w ogóle wychodzić z domu, boi się ludzi. Narzeka na problemy ze snem.

– W nocy jest czuwanie. Boimy się, że to wszystko zakończy się tragedią – mówi.

Mariusz pokazuje jeszcze sądowe akta i wyrok, jaki zapadł w jego sprawie. Pokrzywdzoną jest najbliższa sąsiadka pary. „Chciał dokuczyć [dane kobiecie], wielokrotnie wzywał na nią kontrolę z nadzoru budowlanego, urzędu gminy, kontrole straży pożarnej, wykonywał zdjęcie jej wnuczkowi, używał wobec niej słów nieprzychylnych, podrzucił śmieci, odchody zwierzęce i ludzkie poprzez rozbiście słoika przed drzwiami wyjściowymi” – czytamy.

Mariusz i Sebastian przekonują, że to pomówienia.

GRANICA DZIAŁKI

Sąsiadka, której dotyczy wyrok, wiosną wyprowadziła się do Stalowej Woli. Domu dogląda jej brat.

– Siostra musiała się wyprowadzić. Gdy żyła matka, postanowiła wymienić dach na garażu. Nasłali na nią kontrolę – wspomina mężczyzna. I dodaje: – Jak kiedyś wziąłem wnuczkę na wóz przypięty do traktora, wezwali policję, bo dziecko na wozie siedziało. Jak dostali 600 zł kary, tylko pogrozili siostrze, że ją zaje...

Konflikt zaczął się od wytyczenia przez geodetę granic działki, którą nowi sąsiedzi chcieli ogrodzić.

– Geodeta wykazał, że wszystko jest w porządku, ale pani Nowak [matka Mariusza] zaczęła obserwować nas przez płot. Zaczęły się kontrole z nadzoru budowlanego, które trwały 1,5 roku. Wszystkie zakończyły się umorzeniem. Kiedy autem wjechaliśmy

Dwóch
KONTRA WIEŚ

Mariusz i Sebastian uważają, że mieszkańcy wsi zastraszają ich z powodu ich orientacji seksualnej. Sołtys: – Nie przeszkadza nam, kto z kim śpi, ważne, by umiał żyć z ludźmi.

do stodoły, narobili zdjęć i donieśli, że nielegalnie garażują samochód – opowiada sąsiadka.

Nie wie, czym mogła ich sprowokować.

– Prosił, żeby wyciąć wiśnie, to wycięliśmy. A potem zaczęli się skarżyć, że stary płot pod stodołą się nachylił i zasłania ich działkę. Zawsze straszili sądem – wspomina kobieta. I dodaje: – Raz Mariusz powiedział mi prosto w oczy, że robi tak, bo sprawia mu to satysfakcję. Kiedy kontrole i sąd nic nie dały, zaczął rzucić we mnie odchodami, słoikiem, ziemią, śniegiem. Na policji pyta-
li, czy mam świadków, ale nie miałam. Skończyło się dopiero, jak zamontowałam kamerę.

Podkreśla, że wyprowadziła się z Witkowic ze strachu.

– A orientacja seksualna sąsiadów jest problemem? – dopytuje.

– Nie. Mam przyjaciół gejów, z którymi znam się trzydzieści lat. Ale w moim odczuciu mój sąsiad wykorzystuje swoją orientację przeciwko mnie. Robi głupoty, a jak ja się bronię, to zarzuca mi, że jestem nietolerancyjna i mam uprzedzenia – argumentuje.

CHODZĄ, NAGRYWAJĄ

Przed południem wieś wygląda na uśpioną. Od czasu do czasu przejeżdża samochód, z podwojek słychać dzieci. Sprawdzam, jak to jest w Witkowicach z tolerancją.

Po przeciwnej stronie ulicy pani Maria nieśpiesznie zamiata na podwórku. Ledwo ją widać zza krzewów.

– Sieją bajki, szkalują całą wieś – mówi. – Było spokojnie, a teraz ludzie za bramkę nie wyjdą, bo się ich boją. Ktoś na nich inaczej spojrzy i już mówią, że im krzywdę robi. We wsi życie kwitło, chodziły krowy na pastwiska, gęsi i kaczki do stawu. Teraz ani pies, ani kura nie przejdzie, bo wszystko zgłaszają na policję. Są nieznośni. A to ktoś źle coś mówi, a to źle postawi rower.

Maria podkreśla: – Nie przeszkadza mi ich orientacja, ale ludzi nęka. Jak kogoś sobie upatrzą, to chodzą pod bramkę, filmują.

Kilka domów dalej Anna opiekuje się dwójką dzieci. W Witkowicach mieszka od niedawna, ale i ona wie już o konflikcie.

– My do nich nie mamy nic. Mogą sobie robić, co chcą, ale chodzą po wsi, nagrywają, co się dzieje na podwórkach. To mało przyjemne – mówi. – Mamy już dość, za dużo tego. Wzywają policję z błahych powodów, na przykład dlatego, że przed ich furtką kura narobi.

Jedna z najbliższych sąsiadek mężczyzn opowiada: – Mojej 79-letniej mamie zarzucali, że im ubliżała. Nauczyłam dzieci, żeby nawet nie patrzyły w ich stronę. Ludzie zaczynają się bać.

Pod zamkniętym sklepem (ostatnio co chwilę kontrolował go sanepid; nie wiadomo, kto nasłal urzędników) spotkam Krystynę. Jest emerytowaną nauczycielką.

– Przez dwa tygodnie siedzieli w trawie i robili mi zdjęcia – mówi. – Robią złą robotę dla całego środowiska. Lubią prowokować, na imprezach dmuchają prezerwatywy i wieszają na bramie. Raz usłyszałam od nich, że jestem szmatą i nie ma mnie kto pier...

Policjanci radzili jej, żeby omijała mężczyzn, jeździła bocznymi drogami. Puszczą mi nagranie audio. Słyszę Sebastiana: „W tej wiosce sami złodzieje. To jest ta kobieta, chodzi, kradnie”. Krystyna tłumaczy



• **Mariusz i Sebastian**

FOT. PATRYK OGO-RZALEK / AGENCJA
WYBORCZA.PL

Było spokojnie, a teraz ludzie za bramkę nie wyjdą, bo się ich boją. Nie przeszkadza mi ich orientacja, ale ludzi nękają

czy, że wszystko leciało na żywo w internecie, Sebastian pokazywał ją palcem.

Sebastian na nagraniu: „Zadawajcie pytania, bo po prostu nie wiem, o czym mówić. A że jestem osobą publiczną, to z miłą chęcią odpowiem. Wiecie, że mnie chroni immunitet”. Krystyna uważa, że chodzi o „immunitet” z powodu przynależności do mniejszości seksualnej.

DWIEŚCIE ZGŁOSZEŃ

Od początku tego roku policja w Witkowicach interweniowała 14 razy.

– Część to były typowo domowe interwencje typu zakłócenie ładu i porządku. Było też zgłoszenie o nieujawnionym niewybuchu, miejscowe zagrożenie – czyli przewody na drodze – oraz jedno zgłoszenie dotyczące ochrony przyrody – wycisza Małgorzata Kania z Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli.

Janusz Dyl, sołtys wsi, wyliczył, że w ciągu pięciu lat policja przyjeżdżała do Witkowic na wezwanie Mariusza i Sebastiana ponad 200 razy. W ostatnich tygodniach konflikt jeszcze się zaognił.

– Chodzą po wsi, filmują i prowokują ludzi. Kierowca autobusu zatrzymał się starszej kobiecie pod

domem, to zrobili zdjęcie i miał kłopot, bo nie było tam przystanku. Mnie też bez przerwy straszą, że wysadzą ze stanowiska – mówi. I dodaje: – Nie przeszkadza nam, kto z kim śpi, ważne, żeby umiał zachować się w społeczeństwie. A oni nie dążą do rozejmu.

Sprawą narastającego konfliktu we wsi zainteresował się też wójt gminy Radomyśl nad Sanem.

– Od pewnego czasu dochodzą do mnie informacje, w które wierzę. Myślę, że mieszkańcy Witkowic mają rację. Ewidentnie ci panowie naruszyli zasady współżycia społecznego. Ale wystosuję zaproszenie do nich, chcę usłyszeć też ich opinie – zapowiadał w rozmowie z „Wyborczą” wójt Jan Pyrkosz. Spotkanie rzeczywiście się odbyło, przyszli Sebastian i matka Mariusza. Rozmawiali z wójtem półtorej godziny, ale nie doszli do żadnego kompromisu.

Pyrkosz: – Usłyszałem, że jeżeli jego imię będzie naruszane, to będzie wszystko zgłaszał do organów ścigania. Ich zachowanie i wypowiedzi wskazują, że nie ma szans na załagodzenie konfliktu. Usłyszałem, że dom chcą sprzedać, więc zaproponowałem, że gmina ten dom kupi.

Matka Mariusza odpiera, że wójt ich nie popiera i stoi za pozostałymi mieszkańcami Witkowic.

Mariusz ofertę kupna komentuje krótko: zgodzi się sprzedać dom, ale za minimum 250 tys. zł.

SPACER Z KLERYKIEM

Mariusz i Sebastian nie należą do lokalnego Kościoła. Przepisali się do Narodowego Apostolskiego Kościoła Katolickiego, który nie ma siedziby w Polsce.

Ksiądz, który ich odwiedził – i który miał być świadkiem ataku – mieszka na co dzień w Wielkiej Brytanii. W relacji na swojej stronie internetowej (zamieszczają tam zdjęcia z wyjazdów, spotkań, dokumentują ciekawsze wydarzenia ze swojego życia) mężczyźni napisali: „Wyszedł gościu z domu w Witkowicach pod wpływem alkoholu i złapał Mariusza, zaczął go dusić, ja Sebastian złapałem tego gościa za rękę, bo Mariusz nie mógł już oddychać (...). Mariusz kleryk był w szoku, że takie akcje dzieją się u nas na wiosce”.

Skontaktowaliśmy się z księdzem. Był zaskoczony: – Nigdy nie doszło do incydentu. Byłem tam raz na ich zaproszenie. Podczas spaceru nie pojawiły się żadne negatywne zachowania. Powiem ze swojej strony tylko tyle, że to bardzo skomplikowany problem. To nie tylko wina mieszkańców. Zaczęło się od kawałka między – jak u Kargula i Pawłaka – ale ten problem narastał przez lata.

Zarzuty, które słyszeliśmy od mieszkańców, powtórzyliśmy Mariuszowi i Sebastianowi.

Mariusz: – Oni będą zaprzeczać, że chodzi o homofobię. To jest nieprawda, że kogoś nagrywamy podczas spacerów. Używamy telefonu jedynie podczas rozmów wideo z mamą.

Matka Mariusza potwierdza: – To jest chora wieś, nie możemy spokojnie żyć. Nie mogą spokojnie przyjechać do Witkowic, bo jestem wyzywana, że przyjeżdżam do pedałów. Nie mogę przejść przez ulicę ani zwrócić uwagi, że trzeba posprzątać obornik. Wszystko, co opowiadają mieszkańcy, to nie jest prawda.

Podczas spaceru po Witkowicach jedna ze spotkanych kobiet pyta: – A wie pan, że oni nie są jedyną parą homoseksualną w okolicy?

O „tych drugich” mieszkańcy mówią: – Fajne chłopaki, pomagają, jeżeli trzeba. ●

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Łódzka 29 m. nr 5

Powierzchnia lokalu	105,00 m²
Powierzchnia piwnicy	3,69 m²
Cena wywoławcza w zł	840 000,00 zł
Wadium	84 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	8 400,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 21.08.2023 r. do 25.08.2023 r., od 28.08.2023 r. do 01.09.2023 r., od 11.09.2023 r. do 15.09.2023 r. oraz od 18.09.2023 r. do 22.09.2023 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Filią COM, ul. Gazowa 20, tel. 71 333-24-12.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **6 października 2023 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 29 września 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

OGŁOSZENIE 34263583

W Sądzie Rejonowym w Gdyni Wydział VII Cywilny pod sygnaturą VII NS 142/23 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Alicji Lewandowskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Waldemarze Edwardzie Gliwińskim synu z Stanisława i Moniki Marty z d. Kaiser, urodzonym 22.08.1942r. w Gdyni, zmarłym 12.01.2023r. w Gdyni, ostatnio zamieszkałym w Gdyni, Spadkodawca pozostawiła testament z dnia 30.05.2018r., sporządzony własnoręcznie, w którym do catości spadku powołał Alicję Lewandowską. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie nie będą brali udziału w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263714

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Nowej Soli Wydział I Cywilny ogłasza, iż przed tut. Sądem toczy się sprawa, sygn. akt I Ns 138/23 o **stwierdzenie nabycia spadku po Ireneuszu Zdzisławie Król**, z zawodu ślusarz, zmarłym w dniu 13 stycznia 2023 r., ostatnio stale zamieszkałym w Nowej Soli. W skład spadku wchodzi nieruchomość położona w Nowej Soli przy ul. Waryńskiego.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263591

WÓJT GMINY CHRZĄSTOWICE

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NA OKRES DO 1 ROKU

- nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w **Suchym Borze**, oznaczonej jako działka o nr **1301/315**, k. m. 1, obręb Suchy Bór, oznaczonej w ewidencji gruntów jako grunty orne o łącznej powierzchni 0,7920 ha, KW nr OP10/00161861/4, stanowiącej własność Gminy Chrzastowice.

Przedmiotem przetargu jest roczna dzierżawa wskazanej nieruchomości ze zobowiązaniem zakupu w/w działki w okresie do 1 roku od momentu podpisania umowy dzierżawy. Teren nieruchomości jest przeznaczony pod budowę budynku związanego z prowadzoną działalnością przemysłową. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego **wsi Suchy Bór** zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Chrzastowice nr IV.26.2011 z dnia 30.03.2011 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Chrzastowice obejmującego obszar wsi Suchy Bór, opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Opolskiego nr 50, poz. 637 z dnia 16 maja 2011 r. teren, na którym położona jest przedmiotowa działka oznaczony jest symbolem **1PP**, co oznacza **tereny zabudowy przemysłowej**. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej (częściowo droga dojazdowa nieutwardzona).

Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką. Wpisy dotyczące ograniczonych praw rzeczowych na działce nr 1301/315:

1. nieograniczona w czasie, odpłatna służebność przesyłu, polegająca na prawie zaprojektowania, wybudowania i posadowienia w pasie sieci dystrybucyjnej strefy sieci gazowej wraz z dwoma przyłączami gazu,
2. czasowe zajęcie nieruchomości w celu wybudowania zaprojektowanej sieci dystrybucyjnej,
3. korzystanie z nieruchomości w zakresie niezbędnym do dystrybucji gazu siecią dystrybucyjną,
4. wstęp, przechód, przejazd, swobodny dostęp do sieci dystrybucyjnej, w celu wykonania czynności związanych z wybudowaniem, posadowieniem sieci dystrybucyjnej, naprawami, remontami, eksploatacją, konserwacją, przebudowami, rozbudowami, a także modernizacją sieci dystrybucyjnej,
5. ograniczenia prawa każdorazowego właściciela nieruchomości do wykonywania w pasie, działań mogących mieć negatywny wpływ na trwałość, prawidłową eksploatację oraz ewentualną naprawę sieci dystrybucyjnej, w szczególności poprzez powstrzymanie się od: wznoszenia obiektów budowlanych, urządzania stałych składów i magazynów, nasadzenia i utrzymywania drzew,
6. udostępnianie nieruchomości w celu wykonania niezbędnych robót związanych z przebudową, eksploatacją, konserwacją, naprawą i remontami urządzeń, w szczególności polegające na umożliwieniu wejścia osób oraz dojazdu sprzętu niezbędnego do wykonania wyżej wymienionych prac,
7. zakaz wznoszenia obiektów budowlanych w pasie służebności urządzeń,
8. zakaz wykonywania w pasie służebności urządzeń nasadzeń drzew i krzewów o wysokości przekraczającej 3m oraz wyrażenie zgody na usunięcie istniejących.

- Wywoławcza wysokość rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 10.000,00 zł netto + VAT 23% tj. 2.300,00 zł = 12.300,00 zł brutto.

- **Wadium wynosi 1.845,00 zł.**

- Wartość rynkowa nieruchomości wynosi brutto **650.200,00 zł**. Cena nieruchomości wraz z należnym podatkiem VAT podlega zaptacie w dniu określonym w umowie dzierżawy z przedwstępną umową sprzedaży.

- Przetarg odbędzie się w dniu **13.09.2023 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Gminy w Chrzastowicach ul. Dworcowa 38.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021r., poz. 2213).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej powyżej wysokości na konto Gminy w Chrzastowicach, Bank Spółdzielczy Leśnica, Filia Chrzastowice Nr 12 8907 1063 2008 7006 6514 0005 z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Gminy w Chrzastowicach, najpóźniej w dniu 7 września 2023 r.

Wpłacone przez oferenta wadium, który przetargu nie wygra, zostanie zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu. Wpłacone przez oferenta wadium, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi jeżeli osoba wyłoniona w przetargu uchyła się od zawarcia umowy dzierżawy z przedwstępną umową sprzedaży.

Do udziału w przetargu mogą być zakwalifikowane osoby, które wpłacą wadium we wskazanym terminie.

Uczestnicy przetargu winni przed otwarciem przetargu w dniu 13 września 2023 r. przedłożyć komisji przetargowej:

- w przypadku osób fizycznych – dowód osobisty lub paszport, a w przypadku reprezentowania innej osoby pełnomocnictwo notarialne,
- w przypadku osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą – wydruk z CEIDG, dowody tożsamości, stosowne pełnomocnictwa,
- w przypadku współników spółki cywilnej – wydruk CEIDG, dowody tożsamości, stosowne pełnomocnictwa,
- w przypadku osób prawnych – aktualny wypis z właściwego rejestru, stosowne pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot.
- W przypadku osób pozostających w związku małżeńskim posiadających ustawową wspólność majątkową do udziału w przetargu wymagana jest obecność obojga małżonków. W przypadku uczestnictwa w przetargu jednego małżonka należy złożyć do akt pisemne oświadczenie współmałżonka o wyrażeniu zgody na przystąpienie małżonka do przetargu z zamiarem dzierżawy nieruchomości będącej przedmiotem przetargu ze środków pochodzących z majątku wspólnego za cenę ustaloną w przetargu.

Informacje dodatkowe można uzyskać w Urzędzie Gminy Chrzastowice ul. Dworcowa 38, pok. 7, tel. 774110408 lub e-mail: nieruchomosci@chrzastowice.pl
Wójt Gminy Chrzastowice zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania dzierżawcy nieruchomości.

Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na tablicy Urzędu Gminy Chrzastowice, na stronie internetowej www.chrzastowice.pl w Biuletynie Informacji Publicznej, a wyciąg z ogłoszenia o przetargu w prasie krajowej.

Wójt Gminy Chrzastowice
Florian Ciecior

OGŁOSZENIE 34263724

Niewykorzystana szansa

– Ćwierćfinał Wimbledonu jest bardziej rozczarowaniem niż sukcesem Igi Świątek. Współczuję Idze, że mimo swojej wyjątkowości nie potrafiła wykorzystać wielkiej szansy.

ROZMOWA Z
WOJCIECHEM FIBAKIEM
byłym tenisistą

DARIUSZ WOŁOWSKI: Przepowiadał pan Idze Świątek zwycięstwo nad Eliną Switoliną w ćwierćfinale Wimbledonu. Łatwiejsze niż to w 1/8 finału z Belindą Bencic.
WOJCIECH FIBAK: Tak. Uważałem, że Ukrainka nie ma atutów, by rządzić na korcie w meczu z liderką rankingu WTA. W październiku 2022 roku urodziła dziecko, w kwietniu tego roku wróciła do rywalizacji na korcie. Jest tenisistką grającą regularnie, ale ostrożnie, raczej żyje z błędów rywalki niż atakuje i stara się zagrywać piłki kończące. Byłem pewny, że Iga przejmie inicjatywę, będzie się czuła na korcie komfortowo. Po niezbyt mocnych zagraniach Eliny będzie miała czas, by ustawić się do forhendu. A wtedy jej uderzenia są zabójcze.

I tak wyglądał ten mecz, ale tylko do stanu 5:3 dla Polki w pierwszym secie. Potem scenariusz spotkania przewrócił się do góry nogami, liderka rankingu przegrała pięć kolejnych gemów i seta 5:7.

– Sądziłem, że jeśli Iga wyszła zwycięsko z tak krytycznej i beznadziejnej sytuacji jak ta w drugim secie pojedynku 1/8 finału z Belindą Bencic, to wszystko co najgorsze w tym turnieju ma za sobą. Przecież to był przegrany mecz, którego losy Iga odwróciła nie tyle dzięki swojemu talentowi, ile charakterowi wojowniczkowi. Byłem pewny, że to ją wzmocni, zbuduje, uodporni. I że nie pozwoli, by Switolina, która ma mniej atutów niż Bencic, postawiła ją w tak samo ekstremalnej sytuacji. Atletyzm Igi miał przeważać po tym dreszczowcu, jaki Switolina rozegrała z Azarenką. Byłem pewien, że dla Ukrainki ćwierćfinał to już szczyt szczytów.

W przerwie po pierwszym przegranym secie ze Switoliną, Iga Świątek rozmawiała ze swoją psycholog Darią Abramowicz, a nie z trenerem Tomaszem Wiktorowskim. Czyli szukała lekarstwa dla skolatanych nerwów, a nie taktycznych rozwiązań, które pozwoliłyby jej odwrócić losy meczu.

– Trochę mnie to zdziwiło, choć wiem, jak Daria Abramowicz jest ważna dla Igi. Wydawało się jednak logiczne, by trener podpowiedział, co udoskonalić w strategii i technice uderzeń czy poruszania się po korcie. Na



• Iga Świątek przegrała w ćwierćfinale Wimbledonu z Eliną Switoliną 5:7, 7:6 (7-5), 2:6

FOT. KIRSTY WIGGLESWORTH / AP

przykład: „Próbuj częściej atakować drugi serwis Ukrainki, bo to ją speszzy”. Iga mogła więcej ryzykować przy returnach, bo ten jest bardzo delikatny. Elina wygrała pierwszego seta, bo zrozumiała, że nie może grać tak zachowawczo, zaczęła mocniej uderzać i rozregulowała forehend Igi.

Drugi set to była inna historia, choć tak samo dramatyczna, ale z happy endem. Iga przegrywała w tie-breaku już 1:4, by wygrać tę partię i wrócić do meczu.

– Iga znowu udowodniła, że odporność jest jej wielkim atutem. Przyparta do muru gra najlepiej. Tak było z Bencic, co powtórzyło się ze Switoliną. Dlatego gdy doszło do trzeciego seta, wydawało się, że Iga zapanuje nad wydarzeniami na korcie, swoją fizycznością i atletyzmem awansuje do półfinału. Znowu miała w rękach niemal wszystkie atuty.

Prowadziła 1:0, a potem po raz drugi w tym pojedynku przegrała pięć kolejnych gemów. I mecz był przegrany. Ćwierćfinał Wimbledonu to sukces czy porażka dla liderki rankingu?

– Wszyscy wiedzieliśmy, że Iga ma kłopot z grą na trawie, i doceniamy postęp, jaki wykonała w porównaniu z zeszłoroczną edycją turnieju. Czuła się teraz na trawie zdecydowanie lepiej, ale rywalki miała takie, jakie tylko można sobie wymarzyć. Wszystkie najlepsze tenisistki w grze na trawie trafiły do drugiej części drabinki. Co skutkuje tym, że w ćwierćfinale doszło do rewanżu za finał sprzed roku Jelena Rybakina – Ons Jabeur. W meczu na Wimbledonie z żadną z nich Iga nie byłaby faworytką. Tak jak nie była

by faworytką w starciach na trawie z kilkoma innymi rywalkami z tej części turniejowej drabinki: Keys, Sabalenką, a nawet Krejčíkovą, Muchovą, Kvitovą. Ale w pojedynku ze Switoliną czy czekającą w półfinale Czechką Markétą Vondrousovą Iga mogła i powinna wygrać. Finał był na wyciągnięcie ręki. Gdyby przed turniejem Iga Świątek miała sama ułożyć sobie drogę do finału, to nie mogłaby wymyślić łatwiejszej, niż przyniosło jej losowanie. Nie wiem, czy tak szczęśliwy zbieg okoliczności jeszcze kiedykolwiek się powtórzy. Wierzę jednak, że Iga kiedyś jednak wygra Wimbledon.

Zna pan smak porażki w ćwierćfinale Wimbledonu. W 1980 roku odwrócił pan losy dramatycznego pojedynku z Vitasem Gerulaitisem, by przegrać w trzech setach



Dla liderki rankingu WTA, zwycięzcy czterech turniejów wielkoszlemowych, ćwierćfinał Wimbledonu nie jest sukcesem. Iga ma taki talent, który nakazuje jej mierzyć bardzo wysoko

z Brianem Gottfriedem. W półfinale czekał Björn Borg.

– Piszę o tym w swojej książce, bo niedosyt czuję do dziś. Z Gerulaitisem przegrałem dwa sety, potem mecz przerwał deszcz. Po wznowieniu wygrałem trzy kolejne sety, ostatni 8:6, i gdy kładłem się spać, nie miałem pojęcia, że z Gottfriedem zagram nazajutrz – i to już o godzinie 11. Akurat z nim w tamtym czasie najczęściej wygrywałem, tymczasem w Wimbledonie to on mnie pokonał. Są w życiu takie szanse, których nie powinno się przegapić.

Iga ma 22 lata i pewnie z każdym rokiem będzie w Wimbledonie mocniejsza.

– Taką mam nadzieję. Jest fenomenalna i porażka ze Switoliną, niespodziewana, bolesna i ważna, tego nie zmieni. Jednak dla liderki rankingu WTA, zwycięzcy czterech turniejów wielkoszlemowych, ćwierćfinał Wimbledonu nie jest sukcesem. Każdy patrzy na własne osiągnięcia przez pryzmat swojej pozycji i możliwości. Iga ma taki talent, który nakazuje jej mierzyć bardzo wysoko.

Czy w meczu IV rundy z Novakiem Djokovicem Hubert Hurkacz mógł zrobić coś więcej? Miał trzy piłki setowe w pierwszym secie...

– Hubert zrobił wszystko prawie doskonale. Dla niego awans do IV rundy Wimbledonu i tak znakomita gra przeciw tenisiście wszech czasów to na pewno sukces. Uważam, że jest dziś w trójce zawodników najlepiej grających na trawie, i myślę, że on też kiedyś wygra Wimbledon. 36-letni dziś Djoković w końcu kiedyś stanie się osiągalny. ●

Rozmawiał Dariusz Wołowski

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków lokalną.
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



OGŁOSZENIE 34236650

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o pomoc dla Wiktora Andalukiewicza, który urodził się z przepukliną oponową – rdzeniową kregosłupa, wodogłowie, pęcherzem neurogennym. Wiktor przeszedł 2 operacje kregosłupa, 2 operacje stóp, przeszedł zapalenie opon mózgowych, urosepsę oraz sepsę, nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Tata Wiktora zmarł, mama samotnie wychowuje syna i jego siostrę. Ich życie nie rozpieszcza.

W październiku 2021 r. zdiagnozowano u mamy chłoniaka Hodgkina, od października przeszła kilka cykli chemioterapii i obecnie oczekuje na przeszczep swoimi komórkami macierzystymi w klinice transplantacji we Wrocławiu. Mimo, tylu problemów oboje są dzielni i nie poddają się. Będziemy Państwu wdzięczna za każdą najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację Wiktora.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Z dopiskiem: (18198) Andalukiewicz Wiktor na ochronę zdrowia